

# Władysław Szafrąński

---

## Święcenia w prawie kanonicznym

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 3/1-2, 215-261

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. WŁADYSŁAW SZAFRAŃSKI**

## **ŚWIĘCENIA W PRAWIE KANONICZNYM**

*Studium historyczno-prawne*

(c. d.)

### **C Z Ę Ś Ć III**

#### **P o d m i o t ś w i ę c e ń**

##### **Rozdział I**

Warunki do ważnego przyjęcia święceń

Art. 1. Warunki do ważnego przyjęcia święceń w ogólności

##### *§ 1. Uwagi wstępne*

W przeciwieństwie do kapłaństwa Starego Testamentu, które było zastrzeżone jedynie pokoleniu Lewi, w Nowym Zakonie kapłaństwo jest dostępne zasadniczo dla wszystkich. Mając jednakże na uwadze wysoką godność stanu kapłańskiego, przede wszystkim cel tego sakramentu, a także wypełnianie funkcji pośrednika między Panem Bogiem a ludźmi odkupionymi Krwią Najświętszą Pana Jezusa, wymaga się od kandydatów do kapłaństwa pewnych określonych wyraźnie przymiotów, które wynikają z Prawa Bożego albo kościelnego.

Kandydat przeto, o tyle okaże się podmiotem zdolnym do przyjęcia święceń w sposób ważny i godziwy, o ile będzie posiadał przymioty z Prawa Bożego i kościelnego.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> S. Thom., *Supplem.* q. 36, a. 1., ns.; Por. Billuart F., C. R., *Summa Sancti Thomae*, Parisiis 1913, dissert. III, art. 3, ns.

Benedykt XIV, *De Synodo dioec.*, lib. XII, cap. 4, n. 7; Many S., dz. c., n. 72; Pesch Ch., dz. c., VII, n. 643; Cappello F., dz. c., II, n. 349—350; Gasparri P., dz. c., I, n. 108, ns.

## § 2. Podział przymiotów

A. Przymioty, które uzdalniają kandydata do ważnego przyjęcia święceń można określić jako uzdolnienia, *capacitates*.

Brak natomiast tych przymiotów należy uważać jako niezdolność czyli jakby przeszkodę unieważniającą, analogicznie do przeszkód małżeńskich.

B. Drugą grupę przymiotów stanowią warunki, które zezwalają na godziwe przyjęcie święceń; obejmują one negatywnie nieprawidłowości i zwykłe przeszkody do święceń.

C. Trzecią grupę przymiotów stanowią właściwości osobiste podmiotu święceń, a więc pewne kwalifikacje intelektualne i moralne, także pewne okoliczności zewnętrzne.

D. Na koniec są jeszcze wymagane pewne przymioty z Prawa Bożego i z prawa kościelnego. Ostatnie przymioty pozostają ze sobą w ścisłej zależności, tak, że podmiot, który nie odpowiada warunkom do święceń z Prawa Bożego nie może być tym samym dopuszczony do święceń z prawa kościelnego i odwrotnie, o ile ma pewne braki z prawa kościelnego może otrzymać święcenia ważnie za dyspensą od odnośnego braku.<sup>2</sup>

### Art. 2 Warunki do ważnego przyjęcia święceń w szczególności.

Prawodawca kościelny sformułował warunki do ważnego przyjęcia święceń w kanonie 968 § 1.

#### § 1. Pierwszy warunek — mężczyzna

W myśl kanonu 968 § 1 warunki do ważnego przyjęcia święceń sprowadzają się do dwóch, a mianowicie: ważnie mogą przyjąć święcenia tylko mężczyźni ochrzczeni.<sup>3</sup>

<sup>2</sup> Many S., dz. c., n. 72, ns.; Thomassinus L., *Vetus et nova Ecclesiae disciplina*, Lucae 1728, vol. III, part. I, lib. II, cap. 67, ns.; Gasparri P., dz. c., I, n. 108, ns.

<sup>3</sup> Kan. 968, § 1. Por. Lanza A., *De requisita sexus virilis certa determinatione et distinctione ad ordines*, Apollinaris, 19 (1946), 49—66; Hürth T., *De viro ut subiecto unico validae ordinationis sacrae* — *Periodica de re morali, canonica, liturgica*, 31 (1942), 512.

Przeto na mocy Prawa Bożego jedynie mężczyźni mogą przyjąć ważne święcenia. W oparciu o to samo prawo kobiety są wykluczone od przyjęcia święceń, nawet od pierwszej tonsury.

a) Chrystus Pan bowiem tylko mężczyzn wybrał na apostołów i dlatego mężczyzn apostołowie poświęcili na biskupów, kapłanów i diakonów. Z tej również przyczyny św. Paweł Ap. wykluczył kobietę od wszystkich czynności o charakterze liturgiczno-kościelnym. „Niechaj niewiasty na zebraniach milczą. Albowiem nie są powołane do tego by przemawiać.”<sup>4</sup>

Z różnych tekstów św. Pawła Ap. widać, że niewiasty nie mają prawa nauczania wiernych i przemawiania w imieniu wiernych do Pana Boga w Ofierze Eucharystycznej; nadto nie mają władzy rządów w Kościele.

b) Tradycja chrześcijańska w osobach św. Ireneusza, Epifaniusza, Augustyna występuje ostro przeciw heretykom, którzy dopuszczają kobiety do święceń, jak np. Mariawici w Polsce. (3)

c) Także praktyka wszystkich Kościołów nie знаła kobiet kapłanów czy biskupów, a ewentualne zarzuty, podnoszone przez protestantów co do nazw „episcopa”, „presbytera”, które zachodzą w starych dokumentach kościelnych, dadzą się wytłumaczyć tym, że chodzi tu o żonę biskupa lub presbitera.<sup>5</sup>

d) Kobiety na mocy zakazu Kościoła nie mogą być dopuszczone do święceń niższych i tonsury które pochodzą z ustanowienia kościelnego; natomiast do święceń wyższych nie dopuszcza się kobiet na mocy Prawa Bożego.<sup>6</sup>

## § 2. Drugi warunek — chrzest

a) Do ważnego przyjęcia święceń mężczyźni muszą być ochrzczeni, oczywiście chodzi tu o chrzest z wody. Nikt bo-

<sup>4</sup> I Kor. XIV, 34; I Tym. II, 11; 3) Pesch Ch., dz. c., VII, n. 645, ns.; Sieniatycki M., dz. c., IV, 373; Many S., dz. c., n. 73

<sup>5</sup> Migne P. G., 42, 739; Many S., dz. c., n. 73; Gasparri P., dz. c., I, n. 125; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 205; Kokoszka F., *Dlaczego kobieta nie może otrzymać święceń kapłańskich*, — *Gazeta Kośc.*, 40 (1933), 461—462.

<sup>6</sup> Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 204; Cappello F., dz. c., II, n. 350.

wiem nie może być kierownikiem i pasterzem wiernych w Kościele, jeśli sam przez chrzest do Kościoła nie należy.

Tradycja chrześcijańska żądała chrztu z wody aż do wieku XIII, kiedy to w okresie rządów papieża Innocentego III powstały teoretyczne spory na temat niezbędności chrztu. Spory ówczesne między innymi dotyczyły zagadnienia, czy chrzest z wody jest konieczny do przyjęcia święceń, czy też może wystarczyć jedynie chrzest pragnienia lub krwi.

Trudności z punktu widzenia teologicznego rozstrzygnął św. Tomasz z Aquinu w tym sensie, że chrzest jest bramą i fundamentem do przyjęcia innych sakramentów św.; za tym poglądem poszedł papież Bonifacy VIII i Eugeniusz IV w dekrecie dla Ormian<sup>7</sup>.

Z powyższych rozważań wynika zatem, że do święceń nie mogą być dopuszczeni mężczyźni nieochrzczeni albo katechumeni. W wypadku wątpliwości co do ważności chrztu, należy ten ostatni warunkowo powtórzyć<sup>8</sup>.

b) Do święceń z całą pewnością nie mogą być dopuszczeni także prawdziwi obojnacy (*hermaphroditae veri*), u których wytworzyły się oba pierwszorzędne gruczoły płciowe — jądra i jajniki; choć to rzadziej ma miejsce. Natomiast częściej występują obojnacy wrzekomi (*apparentes*), u których są tylko jądra albo jajniki; cechy zaś drugorzędne płciowe w całości lub w części wewnętrznej, albo zewnętrznej odpowiadają swym kształtem narządom, organom przeciwnej płci, aniżeli te, które są właściwe danemu osobnikowi<sup>9</sup>. Jeżeli są oni faktycznie mężczyznami, wówczas do przyjęcia święceń nie mają przeszkody; gdyby zaś w rzeczywistości byli kobietami,

<sup>7</sup> S. Thomas, *Supplem.*, q. 35, a. 3; q. 35, a. 3, ad 2; *C.I.C.*, *Fontes*, vol. I, n. 52; Cappello F., dz. c., II, n. 353; Many S., dz. c., n. 73, ns.; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 205.

<sup>8</sup> c. 3, X, III, 43; Cappello F., dz. c., II, n. 353, ns.

<sup>9</sup> Atonelli J., *Medicina Pastoralis*, Romae 1932, I, n. 282; Lanza A., *De requisita sexus virilis certa determinatione et distinctione ad ordines — Apollinaris*, 19 (1949), 49—66; Wachholz L., *Medycyna Sądowa*, Warszawa 1933, 363, ns.; Grzywo-Dąbrowski W., *Medycyna Sądowa*, Warszawa 1952, 248; Bączkowiec-Baron-Stawinoga dz. c., II, n. 68.

nie mogą być święceni; również nie mogą być święceni w wypadku wątpliwości.

W praktyce nie powinno się dopuszczać do święceń nawet obojnaków wrzekomych, z racji różnych niebezpieczeństw temu stanowi rzeczy ewentualnie zagrażających<sup>10</sup>.

### § 3. *Diakonisse*

A. Przed trzecim wiekiem z właściwymi diakonissami nie spotykamy się, tylko raczej ze stanem wdów, które były na usługach i utrzymaniu Kościoła (*ministerium Ecclesiae*), jak wspomina św. Paweł Ap.<sup>11</sup>, a potem Pliniusz, Didascalia i Konstytucje apostołskie.

Wdowy tworzyły odrębne kolegium, a po otrzymaniu specjalnego błogosławieństwa od biskupa zajmowały miejsce między diakonami a niższymi duchownymi. Były też przełożonymi diakoniss, asystowały również przy chrzcie niewiast, które namaszczały<sup>12</sup>.

Jednakże poza wdowami istniały i diakonisse, ale te nie były błogosławione przez biskupów i nie otrzymywały Komunii św. po diakonach, tylko po laikach; nie asystowały też przy chrzcie niewiast, ale zносиły Komunię św. niewiastom brzemiennym w okresie wielkiejnocy<sup>13</sup>.

Kiedy zaś z biegiem czasu obniżyła się godność i powaga wdów, wówczas wzrosła bardzo powaga diakoniss. Stąd też już według Didascalii i Konstytucji Apostolskich na początku wieku III jest mowa nawet o święceniach diakoniss i o posłuszeństwie, jakie im powinny okazywać właśnie wdowy.

<sup>10</sup> Tamże. Por. Jone H., dz. c., II, 182.

<sup>11</sup> Rzym. XVI, 1.

<sup>12</sup> Cabassutius J., *Synopsis Conciliorum*, Parisiis 1836, III, 362, diss. II, diss. III; Claevs-Bouuaert F., *Diakonisse* — D.D.C., IV kol. 1193; Leclercq H., *Diakonisse* — Dictionnaire d'archeol. chret. et de lit., Paris 1920, IV; Forget J., *Diakonesses*, D.T.C., IV, kol. 695—703; Lelong H., dz. c., III, 9—103; Garnier-Hamman, dz. c., 111—114.

<sup>13</sup> Claevs-Bouuaert, a. c., kol. 1193, ns. (D.D.C., IV); Many S., dz. c., 73, ns.; Borsinger H., *Rechtstellung der Frau in Katholischen Kirche*, 1930, passim.

Na Wschodzie spotykamy się z diakonissami w wieku III i IV, ponieważ do tych czasów odnoszą się manuskrypty greckie, które zawierają ryt święceń, podobny do rytu święceń diakonów; do tych czasów odnosi się też postanowienie Soboru Nicejskiego.<sup>14</sup>

Istniała też osobna Msza św., w czasie której po Graduale i Alleluja kandydatka leżała krzyżem przy odmawianiu litanii, poczem biskup modlił się nad nią o łaski do Ducha św., wkładał stulę na jej szyję; na koniec spożywała Komunię św. z kielicha<sup>15</sup>.

Do obowiązków i naczelných zadań diakonissek, które przeważnie wybierano ze stanu wdów, lub dziewic, Panu Bogu poświęconych, w wieku około lat 40 do 60, oczywiście pod względem moralnym bez najmniejszego zarzutu, należało:

1. asystowanie przy chrzcie św. niewiast,
2. namaszczenie tych niewiast olejami św. przy chrzcie,
3. prywatne katechizowanie katechumenek,
4. posługiwanie przy chorych niewiastach, albo pomocy potrzebujących,
5. towarzyszenie niewiastom, które udawały się na posłuchanie do biskupa lub presbitera,
6. strzeżenie bram świątyni wyznaczonej dla niewiast.<sup>16</sup>

Zaś w klasztorach żeńskich, w których było brak kapłanów udzielały diakonisse sioström zakonnym Komunii św., a nieraz nawet i dzieciom, nakrywały też ołtarz, zapalały światło i przygotowywały kościelne paramenta<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Tamże. Por. Funk J. *Didascalia et Constitutiones Apostolorum*, Paderborn 1906, I, lib. VIII, cap. 16, 19, 20, 25; Cappello F., dz. c., II, n. 82—84, 86.

<sup>15</sup> Migne, P. L., 42, 473; Many S., dz. c., n. 73—74; Cappello F., II dz. c., n. 82—84.

<sup>16</sup> Tamże. Por. Bober P., *Wykłady o święceńiach na Wydz. Pr. Kan. ATK w Warszawie w latach 1953—1955*. Zmarły przedwcześnie Ks. Prof. Dr P. Bober należy do najwybitniejszych polskich kanonistów XX w.

<sup>17</sup> Many S., dz. c., n. 74, ns.; Borsinger H., dz. c., passim; Cappello F., dz. c., II, n. 86—87; Claevs-Bouuaert, a. c., kol. 1193, ns.;

Urząd diakoniss przetrwał aż do wieku 13, choć już w wieku VI i VII niektóre synody partykularne odnosiły się do tej instytucji niechętnie<sup>18</sup>.

B. Powstaje tu pytanie czy mianowicie diakonisse stały w Kościele urząd, a więc czy miały prawdziwe święcenie?

Prawdopodobnie miały tylko urząd, a nie święcenie, jak wynika z orzeczeń synodów, orzeczeń biskupów, którzy potępiali jako zabobon i nadużycie praktykę niektórych dopuszczających diakonisse do służby przy ołtarzu i rozdawnictwie Komunii św. Z biegiem czasu odjęto im poszczególne uprawnienia, tak, że wreszcie, jako urząd pochodzenia czysto kościelnego podzieliły los wielu innych kościelnych instytucji, czyli zniknęły.<sup>19</sup>

#### § 4. *Święcenia dzieci*

Benedykt XIV w swej konstytucji „*Eo quamvis*” z dnia 4 maja 1745 r.<sup>20</sup>, później w swym liście „*Anno vertente*” z dnia 19 czerwca 1750 r.<sup>21</sup>, a wreszcie w swych „*Dubia ad Ecclesiam Coptorum pertinentia*”, wyraźnie aprobuje praktykę udzielania dzieciom święceń zaraz po chrzcie św. aż do diakonatu włącznie. Papież ten stwierdza, iż dzieci na podstawie Prawa Bożego można ważnie święcić.

Teologowie dla uzasadnienia tej nauki wprowadzają dwa rodzaje sakramentów: jedne, jak pokuta i małżeństwo, co do ważności swej zależą od intencji przyjmujących (ab actu suscipientis); natomiast drugie jak: chrzest, bierzmowanie Eucharystia i ordo — zależą od intencji szafarza i dlatego przy święceniach dzieci intencja tychże jest zbyteczna. Co innego, że

<sup>18</sup> Many S., dz. c., n. 74, ns.; Borsinger H., dz. c., passim; Cappello F., dz. c., II, n. 86—87; Claevs-Bouuaert, a. c., kol. 1193, ns.; Por. Migne P. L., 78, 1056; Migne, P. G., 138, 987; Migne, P. G., 136, 142.

<sup>19</sup> Cappello F., dz. c., II, n. 89.

<sup>20</sup> C.I.C. *Fontes*, I, n. 357.

<sup>21</sup> C.I.C. *Fontes*, II, n. 407; Por. Many S., dz. c., n. 78.



tęgo rodzaju święcenia dzieci są niedozwolone na mocy kan. 976, § 1, który żąda określonego wieku do ich przyjęcia.<sup>22</sup>

Jeżeli zaś chodzi o ciężary i obowiązki nałożone na dzieci z racji ich wyświęcenia, to papież Benedykt XIV we wspomnianej enuncjacji do Koptów, przypomina, aby zawsze dzieci po 16 roku życia pytano, czy mianowicie chcą pozostawać w święceniach diakona. Gdyby dzieci odpowiedziały odmownie, że mianowicie nie chcą pozostawać w święceniach, wówczas mogą swobodnie zawrzeć małżeństwo, nie są też zobowiązane do odmawiania brewiarza.<sup>23-24</sup>

### § 5. *Święcenie dorosłych*

A. Do przyjęcia święceń u dorosłych pod względem umyślowym należycie rozwiniętych wymaga się, oprócz dwóch wyżej omówionych warunków, intencji, przynajmniej habitualnej, a więc raz powziętej i nieodwołanej.

Gdyby zatem dorośli pozytywnym aktem woli wykluczili przyjęcie święceń, wówczas nieważnie je przyjmują.<sup>25</sup>

A co sądzić o tych, którzy zewnętrznie zgadzają się na przyjęcie święceń, natomiast wewnętrznie, podobnie jak przy małżeństwie nie mają intencji przyjęcia święceń? Czy ich święcenia będą ważne?

Otóż, jedni z kanonistów wykluczają ważność święceń, natomiast inni utrzymują, że osoby wyżej wymienione ważnie przyjmują święcenia. Ci ostatni popierają swój pogląd następującymi racjami:

a) jeśli ktoś zewnętrznie zgadza się na święcenia, wówczas na podstawie domniemania prawnego przyjmuje je ważnie, ponieważ zewnętrzne oświadczenie przypuszcza również i zgodę wewnętrzną;

<sup>22</sup> Benedict. XIV, Const. „Eo quamvis tempore” 4 maii 1745, §§ 20, 41, ns. (C.I.C. *Fontes*, I, n. 357); Thomassinus L., dz. c., P. I. lib. 2. cap. 67; P. II. lib. 1, cap. ns.; Cappello F., dz. c., II, n. 357.

<sup>23-24</sup> C. I. C., *Fontes*, II, n. 407; Many S., dz. c., n. 78; Cappello F., dz. c., II, n. 357, 358; Vermeersch-Creusen, dz. c., II, n. 243.

<sup>25</sup> S. Thomas, *Supplem.*, 1. 45, art. 4; Billuart F. C. R., dz. c., diss. VI art. 1.; Cappello F., dz. c., II, n. 361.

b) papież Innocenty III twierdzi, że kto przyjmuje faktycznie chrzest, przyjmuje go ważnie;

c) trudno wreszcie obecnie po ostatniej Instrukcji Kongregacji dla Sakramentów z dn. 27 grudnia 1930 r., która domaga się złożenia deklaracji podpisanej przez kandydata o swobodnym i dobrowolnym przystąpieniu do święceń, przypuścić intencję fikcyjną<sup>26</sup>.

Natomiast ci kanoniści, którzy są przekonani, że symulanci nie przyjmują ważnie święceń, powołują się na decyzje św. Oficjum.<sup>27</sup>

Istotnie, św. Oficjum w swych decyzjach z dnia 2 marca 1842 r. i 28 listopada 1900 r. zdaje się potwierdzać pogląd o nieważności święceń; każe dlatego w podobnych okolicznościach święcenia warunkowo powtarzać.<sup>28</sup>

B. Jeżeli zaś chodzi o święcenia przyjęte pod przymusem, albo pod wpływem poważnej bojaźni, należy wówczas kierować się następującymi wytycznymi:

a) wyświęceni pod ciężkim przymusem fizycznym są wolni od wszelkich zobowiązań wynikających ze święceń, ponieważ ich święcenia są nieważne z Prawa Bożego.

b) natomiast, jeżeli ktoś przyjął święcenia pod wpływem poważnej bojaźni, wówczas jego święcenia są ważne, choć niedozwolone; bojaźń bowiem nie znosi zupełnie swobody woli, aczkolwiek duchowny, który nie zaaprobuje święceń, przynajmniej tacite przez wykonywanie obowiązków, może starać się o powrót do stanu świeckiego, o zwolnienie od nałożonych obowiązków celibatu i brewiarza, oczywiście tylko drogą procesu sądowego.

<sup>26</sup> c. 3, X, III, 42; Gasparri P., dz. c., I, n. 644; AAS, 23 (1931) 120, ns.; Merkelbach B. H., *Summa Theologiae Moralis*, Brugis 1954, III, 720, ns.

<sup>27</sup> Many S., dz. c., n. 70; Vermeersch-Creusen, dz. c., II, n. 243; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 207.

<sup>28</sup> C. I. C., *Fontes*, IV, n. 887, n. 1248: „Ordinationem esse iterandam ex integro sub conditione et secreto quocumque die facto verbo cum SSmo ut suppleat de thesauro Ecclesiae... SSmus approbavit, ac gratiam benigne concessit”. Por. Bober P., *Wykłady j. w.*

Ten ostatni zaś ma być prowadzony, według zasad prawnych zawartych w kan. 1993—1998 i w Instrukcji Kongregacji dla Sakramentów z dnia 9 czerwca 1931 r.<sup>29</sup>

## Rozdział 2

### Warunki do godziwego przyjęcia święceń

#### Art. 1. Warunki ogólne ze strony szafarza święceń

Prawodawca kościelny ujmuje warunki ogólne ze strony szafarza święceń w kanonie 968, § 1.

Kandydat do święceń, według zasad zawartych w świętych kanonach powinien posiadać wymagane przymioty, zgodnie z oceną własnego ordynariusza (zasada pozytywna); winien też być wolny od nieprawidłowości i innych przeszkód (zasada negatywna).

Na czym zaś polegają pozytywnie owe przymioty, prawodawca wykazuje dopiero w kan. 973—982. Zanim jednak przedstawimy owe przymioty szczegółowo, wpierw należy omówić ogólne warunki, które obowiązują odnośnych przełożonych kościelnych w sumieniu, przy dopuszczaniu kandydatów do święceń.

#### § 1. *Uprawnienia przełożonych kościelnych w dopuszczaniu do święceń*

A. Ocena stwierdzająca istnienie wymaganych przymiotów pozytywnych i brak nieprawidłowości względnie przeszkód. należy do właściwego biskupa. Ten ostatni zaś w dopuszczaniu

---

<sup>29</sup> AAS, 23 (1931), 120; 20 (1928), 245; 24 (1932), 74, ns.; 21 (1929), 179; Benedict. XIV, *De Synodo dioec.*, lib. XII, cap. 4, n. 2; Gasparri P., dz. c., I, n. 610.

Cappello F., dz. c., II, n. 359—360; Oesterle G., *Die Zurückversetzung der kleriker in den Laienstand nach dem neuen Rechte*, Theol. prakt. Quartalschrift, 74 (1920), 500—528.

do święceń ma się kierować potrzebą i pożytkiem swej diecezji<sup>30</sup>. Prawodawca kościelny zakazuje święceń absolutnych, to znaczy święceń bez tytułu, opierając się na postanowieniach Soborów: Nicejskiego, Chalcedońskiego i Trydenckiego<sup>31</sup>. W kanonie bowiem 969, § 1 używa wyrażenia „*ecclesiis dioecesis*”, powtarzając je za Soborem Trydenckim<sup>32</sup>. Z wyrażenia kanonu 969, § 1 wynika, że prawodawca ma na uwadze nie tylko kapłanów zatrudnionych w duszpasterstwie, ale również i katechetów, profesorów, urzędników Kurii, Sądu Kościelnego, ponieważ oni wszyscy są potrzebni lub użyteczni diecezji.

Wyjątkiem zaś od zakazu święcenia tylko potrzebnych i pożytecznych duchownych jest zasada zawarta w kanonie 969, § 2; w myśl której wolno jest ordynariuszowi wyświęcić kleryka na służbę dla innej diecezji. Jednakże taki kleryk na razie zostaje inkardynowany do diecezji szafarza święceń, a dopiero później po przeprowadzeniu ekskardynacji i inkardynacji przejdzie w szeregi kleru innej diecezji<sup>33</sup>.

B. Dalszym uprawnieniem wyższego przełożonego kościelnego wobec kandydata do święceń jest, w wypadku stwierdzenia jakiejś kanonicznej przyczyny zbadanej nawet w trybie pozasądowym, wydanie zakazu dopuszczenia swych poddanych kleryków do wyższych święceń<sup>34</sup>.

Wyrażenie zaś prawodawcy kościelnego zawarte w kanonie 970: „*ex quavis canonica causa, occulta quoque*”, jest zaczerpnięte z identycznej dyspozycji Soboru Trydenckiego, który pozwolił ordynariuszom suspendować swoich duchownych *ex informata conscientia*.<sup>35</sup> Wydaje się jednak, że kanon 970 nie ma na uwadze tej suspensy, ponieważ prawodawca mówi tylko o zakazie dopuszczania do święceń, natomiast o suspensie

<sup>30</sup> Kan. 969, § 1.

<sup>31</sup> *Conc. Nicaen.*, can. 15 (*Mansi*, 2, 278); *Conc. Chalcedon.*, can. 6, (*Mansi*, 7, 375); *Conc. Trident.*, s. 23, c. 2.

<sup>32</sup> *Conc. Trident.*, s. 23, c. 16.

<sup>33</sup> *Cappello F.*, dz. c., II, n. 335; *Jone H.*, dz. c., II, 183.

<sup>34</sup> Kan. 969, § 2; *Jone H.*, dz. c., II, 183.

<sup>35</sup> *Conc. Trident.*, s. 24, c. 1.

traktuje w kan. 2186—2194 w tym mianowicie sensie, że może ona zabronić wykonywania władzy święceń. Do tych końcowych przyczyn zaliczyć należy, według praktyki Kurii Rzymskiej brak któregoś z przymiotów wymaganych przez prawo, przy czym wystarczy tu nawet brak tajny, wykazany przez ordynariusza w trybie administracyjnym<sup>36</sup>.

Dla uniknięcia zaś ewentualnych nadużyć ze strony ordynariusza, jakie miały miejsce przed ukazaniem się Kodeksu i jakie bezpodstawnie krzywdziły nieraz duchownych, prawodawca w kan. 970 daje osobom zainteresowanym możliwość wniesienia odwołania do Stolicy Apostolskiej.

C. Zakaz taki może wydać ordynariusz własny, biskup wskazany w kanonie 956, a zatem biskup diecezjalny, wikariusz lub prefekt apostolski, a także prałat udzielny; wreszcie ci, którzy sprawują jurysdykcję nad danym terytorium zamiast biskupa.<sup>37</sup>

Również wyższy przełożony zakonny, nie koniecznie w zakonach wyjętych, ponieważ kan. 970 tego wyjątku nie czyni, może upomnieć ordynariusza, aby nie święcił określonego zakonnika. Zrozumiałe, że zakaz ten mogą wydać przełożeni świeccy lub zakonni tylko własnym poddanym, którzy mają przynajmniej tonsurę, ponieważ przez nią stają się osobami duchownymi<sup>38</sup>.

## § 2. Zakaz przymusu i pobyt w seminarium

A. Prawodawca kościelny podaje w kanonie 971 przestrożę pod adresem nie tylko ordynariuszów, ale i proboszczów, spowiedników, rodziców, aby mianowicie nie wywierali przymusu, zarówno fizycznego jak i moralnego (*quovis modo*) na kogokolwiek i z jakichkolwiek powodów, celem obrania sobie przez niego stanu duchownego. Wspomina o tym również

---

<sup>36</sup> Kan. 974.

<sup>37</sup> Kan. 956, 957; Por. AAS, 21 (1929), 573.

<sup>38</sup> Kan. 108, § 1; 970.

Instrukcja Kongregacji dla Sakramentów z dnia 27 grudnia 1930 r.<sup>39</sup>.

Poleca ona mianowicie ordynariuszom, aby na skrutynium przeprowadzonym z alumnami wybadali powody, jakie skłaniają zainteresowanych do obrania sobie stanu duchownego<sup>40</sup>. Nadto, na mocy kanonu 2352 osoby wyżej wymienione, za zmuszanie do obrania stanu duchownego zaciągają ekskomunikę *nemini reservatam*, a także śmiertelnie grzeszą.

Identyczne racje odnoszą się do wyżej wymienionych osób, ilekroć usiłują one odwrócić jednostkę kanonicznie odpowiednią od obowiązku stanu duchownego.<sup>41</sup>

B. Kodeks Prawa Kanonicznego poleca ordynariuszom wychowywanie kandydatów do stanu duchownego w seminarium, przynajmniej przez okres studiów teologicznych.<sup>42</sup> W poszczególnych jednak wypadkach ordynariusz może udzielić dyspensy, ale sprawę bierze wówczas na swe sumienie. Po Kodeksie zatem jest rzeczą niedozwoloną stosowanie praktyki przedkodeksowej jak np. było w Niemczech, kiedy to kandydaci do kapłaństwa studiowali teologię jako laicy, a po skończeniu kursu teologii zgłaszali się na jeden rok lub dwa do seminarium li tylko po odebranie święceń i dla praktycznego przygotowania się do duszpasterstwa.

Tego rodzaju praktyka, jak doświadczenie nieraz potwierdziło mija się zupełnie, z jednej strony z celem i racją istnienia seminarium, a z drugiej nie daje gwarancji dopuszczenia do święceń jednostek właściwych.

Gdyby jednak z bardzo ważnych przyczyn kandydat do kapłaństwa otrzymał pozwolenie przebywania poza seminarium, wówczas powinien pozostawać pod nadzorem rozsądnego, mą-

---

<sup>39</sup> AAS, 23 (1931), 123; „Ad rem autem intimius in singulis casibus perscrutamdam, Episcopus, alumnorum, eorumque familiae parochia praeterea mandabit sedito exquirere non modo de vocationis signis promovendorum, deque eorumdem virtutibus, seu pietate, sed etiam de anteacta ipsorum vitae ratione et de praesenti”. Por. Jorio D., *Sacerdos alter Christus*, Romae 1933, passim.

<sup>40</sup> Tamże. Por. *Enchiridion Clericorum*, n. 19, 74, 134, 187.

<sup>41</sup> Kan. 971; Por. *Enchiridion Clericorum*, n. 1279—1301.

<sup>42</sup> Kan. 972 § 1.

drego i prawdziwie pobożnego kapłana, który zastąpi mu ojca duchownego w Seminarium<sup>43</sup>.

*Art. 2. Warunki do godziwego przyjęcia święceń ze strony kandydata.*

§ 1 *Powołanie kapłańskie.*

Prawodawca kościelny przypominając biskupom o udzielaniu tonsury i święceń tylko tym, którzy mają postanowienie dojścia do kapłaństwa, a o których można rozumnie sądzić, że będą w przyszłości kapłanami godnymi — ma właśnie na myśli pierwszy i to zasadniczy warunek do godziwego przyjęcia święceń, to jest powołanie kapłańskie, *vocatio ad statum sacerdotalem*<sup>44</sup>.

Zrozumiałe, że chodzi tu o powołanie nie ogólne, jakie Opatrzność Boża wyznacza każdemu człowiekowi, lecz szczególne, *vocatio specialis*, z uwagi na święty stan kapłański.

Jeżeli paragraf 1 i 2 kanonu 973 zajmuje się tym, co zawiera w sobie termin „*animus clericandi*”, a co już Sobór Trydencki wyraził jako „chęć oddawania Bogu wiernego kultu”, to właśnie par. 3 pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem powołania do kapłaństwa.<sup>45</sup>

A. Zagadnienie kapłańskiego powołania, którego potrzeby i istnienia nikt nie przeczy, wywołało, gdy chodzi o istotę poważny spór wśród teologów i kanonistów.

<sup>43</sup> Kan. 972, § 2; Vermeersch-Creusen, dz. c., II, n. 247; Jone H., dz. c., II, 184.

<sup>44</sup> Kan. 973 § 1. *Encyklika Piusa XI o kapłaństwie katolickim*, Poznań 1936; Woroniecki J., *Królewskie kapłaństwo*, Kraków 1947, 9—34; Skibniewski S. L., *Psychologiczna diagnoza powołania kapłańskiego*, Lwów 1936, 2—40; Syski A., *O powołaniu do kapłaństwa na tle encykliki Piusa XI o kapłaństwie katolickim*, Warszawa 1936, 412; Pastuszka J. *Z psychologii powołania kapłańskiego*, Homo Dei (1957), 670, ns.; Wicher W., *Powołanie i zadanie kapłana*, Studia Katolickie, Poznań 1939, IV, 76—85.

<sup>45</sup> Conc. Trident. s. 23, c. 4; Borowski A., *Sakramentologia w świetle Nowego Prawa Kościelnego*, Włocławek 1918, 89.

Nabais I. A., *La vocation sacerdotale á la lumière de la theologie et de la psychologie* — Rev. Univ. Ottawa, 26 (1956), 350—388.

Jedni z nich głoszą istnienie tylko „powołania Bożego” (*vocatio divina*), którego istotę formułują jako akt Bożej Opatrzności, przez który Bóg kogoś wybiera, do stanu kapłańskiego przeznaczając i niezbędnymi środkami do osiągnięcia celu obdarza. A potrzebę takiego pozytywnego wezwania Bożego uzasadniają słowami Pana Jezusa: „Nie wyście mnie wybrali, lecz ja wybrałem Was”<sup>46</sup>.

Mając jednak na uwadze, że tego rodzaju powołanie jest aktem wewnętrznym, zwolennicy tego poglądu dla stwierdzenia go na zewnątrz ustalają pewne znaki, jak np. uzdolnienie kandydata, skłonność do stanu duchownego, a wreszcie wybór biskupa.<sup>42</sup>

Natomiast drudzy na czele z Lahittone’em, kanonistą francuskim uznają znów powołanie kanoniczne, które się przejawia w wyborze danej osoby do stanu duchownego przez biskupa, przyjmując naturalnie działanie P. Boga w duszy wybranego, czyli powołanie, przez które zwierzchność kościelna ma ułatwić dokonanie wyboru.<sup>48</sup>

Istotnym czynnikiem powołania specjalnego, właściwego, miał być „wewnętrzny pociąg podmiotu”. Właśnie na temat konieczności tego czynnika powstał silny spór głównie z okazji dzieła Ks. Józefa Lahitton’a pt. „Powołanie kapłańskie”<sup>49</sup>.

W dziele tym bowiem Lahitton stanął na stanowisku iż „pociąg wewnętrzny podmiotu, porządku wyłącznie Bożego, wcale nie jest konieczny, by podmiot stał się odpowiednio usposobionym”<sup>50</sup>.

Dla omówienia też ks. Lahitton’a św. Pius X wyznaczył specjalną komisję kardynalską, której decyzje z dnia 2 lipca

<sup>46</sup> Jan. XV, 16.

<sup>47</sup> Many S., dz. c., n. 79, ns.; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 216.

<sup>48</sup> Lahitton J., *La vocation sacerdotale*, Paris 19325, 147; „*Vocatio sacerdotalis, est libera episcopi electio, aliquem hominem ad suscipiendum ordinem, in nomine Dei invitantis*”.

Woroniecki J., dz. c., 9—34.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Lahitton J., dz. c., 124, ns.; Por Borowski A., dz. c., 89.

Vromant G., *De signis negativis vocationis sacerdotalis et religiosae*, — *Periodica de re morali, canonica, liturgica*, 22 (1933), 173—186.



1912 r. zyskały pełną aprobatę papieską. Decyzje komisji kardynalskiej zatwierdzone przez św. Piusa X, jako miarodajny głos Kościoła w sprawie istoty powołania brzmią jak następuje:

1. uprzednio, aż do wolnego wyboru ze strony biskupa nikt nie ma prawa żadnego do święceń kapłańskich;

2. ze strony kandydata do stanu duchownego warunkiem do święceń, zwanym powołaniem kapłańskim, nie jest wcale, albo przynajmniej nie jest konieczny w zwykłym biegu rzeczy, jakiś pociąg wewnętrzny lub natchnienie Ducha św., które by go skłaniały do kapłaństwa;

3. przeciwnie, niczego więcej nie wymaga się od niego nad to, aby mógł być przez biskupa powołanym, jak tylko czystej intencji służenia Bogu wraz z odpowiednimi uzdolnieniami, zasadniczo w porządku nadprzyrodzonym jak i przyrodzonym potwierdzonymi przykładowym życiem i dostateczną wiedzą; na mocy czego możnaby mieć uzasadnioną nadzieję, że zadania i obowiązki życia kapłańskiego spełniać będzie sumiennie i świątobliwie<sup>51</sup>.

W powyższych punktach, a zwłaszcza w pierwszym sformułowane zostało pojęcie powołania kapłańskiego jako aktu wolnej woli biskupa; potwierdza to nam również Katechizm Soboru Trydenckiego przez dodanie do tekstu zaczerpniętego z listu św. Pawła do Żydów: „Nec quisquam sumit sibi honorem, sed qui vocatur a Deo tamquam Aaron” (V, 4) następu-

---

<sup>51</sup> AAS, 4 (1912), 485: „1<sup>o</sup> Neminem habere unquam ius ullum ad ordinationem antecedenter ad liberam electionem episcopi.

2<sup>o</sup> Conditionem, quae ex parte ordinandi debet attendi, quaeque vocatio sacerdotalis appellatur, nequaquam consistere saltem necessario et de lege ordinaria, in interna quadam aspiratione subiecti, seu invitamentis Spiritus Sancti, ad sacerdotium ineundum.

3<sup>o</sup> Sed e contra, nihil plus in ordinando, ut rite vocetur ab episcopo, requiri quam rectam intentionem simul sum indoneitate in iis gratiae et naturae dotibus reposita, et per eam vitae probitatem ac doctrinae sufficientiam comprobata — quae spem fundatam faciant fore ut sacerdotii munera recte obire eiusdemque obligationes sancte servare quaeat”. Por. Woroniecki J., dz. c., 10—11 (tekst polski).

jącego wyjaśnienia: „Vocaria Deo dicuntur quia legitimis ministris Ecclesiae vocantur”.<sup>52</sup>

B. Ów akt wyboru biskupa jest aktem opartym na poważnej ocenie kwalifikacji kandydata, zarówno moralnych, jak i intelektualnych, tak przyrodzonych jak i nadprzyrodzonych. Kościół zatem dopuszcza możliwość czynnika nadprzyrodzonego łącznie z przyrodzonym, czyli dopuszcza możliwość współpracy kandydata z łaską Bożą, która wytwarza i pogłębia proces powołania w duszy kandydata<sup>53</sup>. Wszystkie te kwalifikacje, o których wyżej mowa, muszą dawać gwarancje zbawiennej pracy kapłańskiej kandydata do stanu duchownego. Od tego ostatniego nie wymaga się specjalnej inspiracji Ducha św., lecz tylko dobrej intencji i odpowiednich zdolności, do których dołączy się, jako trzeci element wybór biskupa<sup>54</sup>.

Do tak pojętego powołania nawiązuje wyraźnie Kodeks w kan. 973, § 1 i 3, kiedy to kładzie biskupowi na sumienie, aby nie udzielał kandydatowi wyższych święceń (sacros ordines), o ile nie posiada moralnej pewności opartej na pozytywnych dowodach co do zdolności kandydata. W przeciwnym razie biskup ciężko grzeszy, albowiem staje się uczestnikiem cudzych grzechów, na skutek dopuszczenia niegodnych do ołtarza. Kodeks powtarza tu zasadniczo słowa św. Pawła Ap. z listu do Tymoteusza 5,22, w którym Apostoł przestrzega, aby Tymoteusz rąk nie wkładał na niegodnego.<sup>55</sup>

Jednak zwolennicy powołania ze strony Pana Boga do kapłaństwa, nawet po wydaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego nie dają za wygraną i dlatego usiłują w samym Kodeksie znaleźć argumenty, które przemawiałyby za ich tezą. Powołują się mianowicie na kanony: 1353 i 1357, § 2, w których

<sup>52</sup> Catech. Trid. De Ordinis Sacramento, n. 4; *Enchiridion Clericorum*, n. 104.

<sup>53</sup> Bujanda F., *El problema de las vocaciones sacerdotales — Sal terrae*, 37 (1949), 264—266; Por. Gemelli A., *La vocazione*, 3—49. *Enciclopedia del sacerdozio*, Florentiae 1953; Patélli C., *La formazione in generale*, 91—111. *Enciclopedia del sacerdozio*.

<sup>54</sup> Lahitton J., dz. c., 147, ns.;

<sup>55</sup> Lopez M., *De perfectione sacerdotali eiusque fundamento — Periodica de re morali, canonica, liturgica*, 32 (1943), 180—205,

jest mowa o obowiązku kapłanów pielęgnowania w duszach młodzieży nasienia Bożego powołania (*germen divinae vocationis*). Niestety, argument ten nie może być oceniany po myśli kan. 6, n. 2 zgodnie z dzisiejszym poglądem teologów, według zapatrywań dawnego prawa.

Dawne zaś prawo w przedmiocie powołania kapłańskiego zostało zawarte w orzeczeniu Komisji z 1912 r., zaaprobowanej przez św. Piusa X, tym więcej, że kanon 1353 mówi również dobitnie o powołaniu kościelnym, które ma się ugruntować na powołaniu wewnętrznym, Bożym.<sup>56</sup>

Właśnie powołanie kościelne nie daje żadnego prawa do przyjęcia święceń; choćby tedy kandydaci mieli, zdaniem zwolenników pierwszej sentencji najpiękniejsze powołanie Boże, to jednak ze słusznych powodów może nie dopuścić ich biskup do święceń, np. gdy w grę wchodzi choroba, lub niezdolność umysłowa. Zachodzi bowiem wtedy brak warunków wymaganych przez prawo do kanonicznego powołania.<sup>57</sup>

Należy bowiem powołanie kapłańskie brać w podwójnym znaczeniu, a mianowicie w znaczeniu formalnym i materialnym.

W pierwszym znaczeniu wyraz powołanie oznacza akt, przez który Bóg wzywa kogoś do kapłaństwa. Ale Bóg nikogo sam bezpośrednio nie powołuje, podobnie, jak nikomu bezpośrednio nie daje władzy. Z drugiej znów strony nikt własną powagą nie może do urzędu kapłańskiego przystępować. Otóż, wszystkie czynności związane z rozpoznaniem i uznaniem powołania zleca Bóg właśnie Zwierzchności Kościelnej. Bo, jeżeli wyświęceni przez Boga są ci, którzy otrzymują władzę z rąk biskupa, to tym więcej powołani są przez Boga do kapłaństwa ci, których powołuje Zwierzchność Kościelna. Bóg zatem do kapłaństwa wybiera i wzywa przez biskupa.

Natomiast w drugim znaczeniu czyli w materialnym powołanie oznacza wypełnienie przez kandydata wszystkich nie-

<sup>56</sup> Lahitton J., dz. c., 145, ns.; Por. Stevaux A., *Problemus psychologiques de la vocation* — Rev. dioc. Tournai, 9 (1954), 558—562.

<sup>57</sup> AAS, 4 (1912), 485; Lahitton J., dz. c., 124, ns.

zbędnych warunków, o których wyżej była już mowa, aby mógł on być wezwany przez biskupa. Właśnie decyzja papieskiej komisji powołanej do zbadania też Ks. Lahittona omawia wymogi zewnętrzne i wewnętrzne, dyspozycje, jakim powinien odpowiadać kandydat do święceń, aby mógł być wezwany przez zwierzchnika kościelnego<sup>58</sup>.

O dopuszczeniu zatem do święceń rozstrzyga właściwy przełożony kościelny; nikt więc nie posiada ścisłego prawa do tego, aby zwierzchnik kościelny do święceń go dopuścił.

Tak przeto podstawowa teoria Lahittona zyskała przez pełną aprobatę papieską sankcje prawa. Dlatego nie zdziwi nikogo brak w Kodeksie jakiegokolwiek wzmianki o konieczności wewnętrznego pociągu do kapłaństwa. Wynika to z kanonu 974, który wyliczając niezbędne warunki do godziwego święcenia ani słowem nie wspomina o specjalnym powołaniu Bożym<sup>59</sup>.

### § 2. *Stan łaski*

Sakrament kapłaństwa jest sakramentem żywych i dlatego powinien być przyjmowany w stanie łaski. Na mocy kanonu 1005 kandydaci przystępujący do święceń powinni w dniu otrzymywania święceń przyjąć Komunię św., która przecież zakłada stan łaski.

Nie jest natomiast z pewnością wymagany stan łaski do przyjęcia pierwszej tonsury, niższych święceń a nawet subdiakontatu, który prawdopodobnie nie jest sakramentem. Spowiednik, zatem nie może kategorycznie żądać od mających otrzymać święcenia stanu łaski, choć w praktyce przyjęło się również przy święceniach niższych przyjmowanie Komunii św.<sup>60</sup>.

### § 3. *Bierzmowanie*

Kodeks nie wymienia wyraźnie stanu łaski u kandydata, jako warunku nieodzownego; wymienia jednak w kan. 974 jasno potrzebę sakramentu bierzmowania.

<sup>58</sup> Lahitton J., dz. c., *possim*; Por. Lahitton J., *Theologiae Dogmaticae*, Paris 1932, IV, 268, ns.

<sup>59</sup> AAS, 4 (1912), 485; Lahitton J., dz. c., 124, ns.; Cappello F., dz. c., II, n. 374.

<sup>60</sup> Cappello F., dz. c., II, n. 406. *Enchiridion Clericorum*, n. 1522.

Już bowiem Sobór Trydencki żądał, aby kandydaci do święceń byli „pleni christiani”.<sup>61</sup>

Właśnie w związku z pozytywnym wprowadzeniem konieczności bierzmowania przez Sobór Trydencki wśród kanonistów powstał spór, czy mianowicie brak bierzmowania powoduje nową nieprawidłowość do święceń. Czołowi kanoniści z Gasparri<sup>62</sup> i Reiffenstuel'em<sup>63</sup> na czele zajmują wyraźnie stanowisko negatywne, upatrując w słowach Soboru raczej charakter rady, aniżeli ścisłego nakazu.<sup>67</sup>

A. Kodeks Prawa Kanonicznego wyliczając w kan. 974 warunki do godziwego przyjęcia święceń wymienia na pierwszym miejscu bierzmowanie; jednakże do katalogu nieprawidłowości z braku bierzmowania nie zalicza.

Brak bierzmowania nie pozwala tylko na przyjęcie pierwszej tonsury, choć i wtedy nie powoduje nieprawidłowości *ex defectu fidei confirmatae*<sup>65</sup>.

Wszakże biskup mógłby na podstawie kan. 973 § 2 zabronić duchownemu niebierzmowanemu wykonywania święceń.

#### § 4. Odpowiednie obyczaje.

Do godziwego przyjęcia święceń Kodeks wymaga od kandydatów odpowiednich danemu święceniowi obyczajów<sup>66</sup>.

Jednakże nie wyjaśnia Kodeks bliżej pojęcia tych obyczajów nieodpowiednich. Z tego względu trzeba odwołać się do prawa dawnego, skąd właśnie tę formułę zaczerpnięto<sup>67</sup>, a nade wszystko do Soboru Trydenckiego.

<sup>61</sup> Conc. Trident., s. 23, c. 4.

<sup>62</sup> Gasparri P., dz. c., I, n. 479.

<sup>63</sup> Reiffenstuel A., *Ius Canonicum Universum*, Parisiis 1889, V, tit. 29, n. 7.

<sup>64</sup> Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 319, przyp. 236.

<sup>65</sup> Vernz-Vidal, dz. c., IV, n. 219, przyp. 236. Por. Cappello F., dz. c., II, n. 405.

<sup>66</sup> Kan. 974, § 1, n. 2.

<sup>67</sup> *Enchiridion Clericorum*, Romae 1938, n. 15, 27, 28, 63, 66, 70, 76, 78;

Sobór żąda mianowicie np. od tonsurzysty i minorytów, aby posiadali od proboszcza i kierownika szkoły bonum testimonium prowadzenia się, a także „*assiduum ministerium in Ecclesia maioresque presbyteros et maiores ordines reverentia*”. Zaś od duchownych, którzy mają przyjąć święcenia wyższe domaga się „*probatam vitam*”, a więc np. od subdiakona m. in. wstrzemięźliwości (*continentia*).<sup>68</sup>

Od diakona Sobór Trydencki żąda przymiotów podanych przez Pawła Ap. w I liście do Tymoteusza III, 8, 10, 12; od presbiterów „*pietas et casti mores*” i to „*conspicui, praeclarum bonorum exemplum et vitae monita ab eis possint expectari*”.<sup>69</sup>

Postanowienia Soboru Trydenckiego przypomniał pap. Aleksander VII (1655—1667) w swoim liście „*Apostolicae Sollicitudo*” z dnia 7 sierpnia 1662 r.<sup>70</sup>, konstytucja apostolska „*Apostolici ministerii*” z dnia 23 maja 1723 r.<sup>71</sup>, a wreszcie decyzje Kongregacji Soboru, szczególnie co do wojskowych, którzy po odbyciu służby wojskowej zgłaszali się do seminarium duchownego.<sup>72</sup>

Do lepszego zrozumienia pojęcia dobrych obyczajów dostarcza nam wskazówek także list św. papieża Piusa X „*Solliciti Nobis*” z dnia 8 grudnia 1910 r.<sup>73</sup>, a wreszcie Kodeks, który w kan. 124 żąda od duchownych prowadzenia świątobliwego, większego, aniżeli od laików, domaga się też życia wewnętrznego i zewnętrznego, żąda wreszcie od duchownych wybijania się ponad innych cnotą i uczynkami. Środki zaś do zdobycia tego życia podaje nam prawodawca kościelny w całym szeregu kanonów.<sup>74</sup>

<sup>68</sup> Conc. Trid., s. 23, c. 5, 11, 13.

<sup>69</sup> Conc. Trid., s. 23, c. 14, de ref.;

<sup>70</sup> C. I. C., *Fontes*, I, 495.

<sup>71</sup> C. I. C., *Fontes*, v. I, 583—586. Por. *Enchiridion Clericorum*, n. 231.

<sup>72</sup> C. I. C., *Fontes*, VI, n. 737—740.

<sup>73</sup> AAS, 4 (1910), 25, ns.

<sup>74</sup> Kan. 125, 126, 1357, § 3. 1360, § 1; 1361; 1363; 1364; 1367; 1369; 1371;

Wskazania zaś Pontyfikatu Rzymskiego w przedmiocie odpowiednich obyczajów do święceń można za Müllerem przedstawić jak następuje:

1. Mający przyjąć tonsurę, winien posiadać tzw. „animus clericandi”, czyli wienien starać się o oderwanie serca od „próżności świata” a podobać się Panu Bogu.

2. Ostiariusz ma jaśnieć najwierniejszą pieczołowitością w świątyni Bożej w wypełnianiu włożonych nań obowiązków, ma być żarliwym o zbawienie dusz, przede wszystkim przykładem.

3. Lektor ma posiadać wiarę należytą, ma budować wiernych praktykowaniem cnót, ma wykazywać zapał w przeprowadzaniu katechizacji.

4. Egzorcysta winien przede wszystkim jaśnieć czystością sumienia, duchem zaparcia, umartwieniem ciała, modlitwą pełną żarliwości i pokory.

5. Akolita winien przejawiać sumiennność w wypełnianiu obowiązków związanych z urzędem, a także czystość i praktykę dobrych uczynków.

6. Subdiakon ma służyć P. Bogu na stałe, ma zachować czystość, odmawiać brewiarz, ma być ugruntowanym w wierze, pobożności, posługiwaniu kościelnym, posłuszeństwie, trzeźwości, czujności i ochocie do dobrych uczynków.

7. Diakon winien obok czystości i zaparcia dawać świadectwo głoszonej Ewangelii przede wszystkim „czynami żywymi”.

8. Kapłan wreszcie ma posiadać cnoty wyżej wymienione w stopniu doskonałym; w sposób zaś szczególnie jest obowiązany do uszanowania, posłuszeństwa i uległości wobec własnego biskupa, oczywiście z zachowaniem ludzkiej godności.<sup>75</sup>

Łamanie obyczajów właściwych danemu święceniowi in foro externo powoduje w myśl Kodeksu Prawa Kanonicznego kary, nawet bardzo ciężkie, jeśli okoliczności przestępstwa to zalecają<sup>76</sup>

<sup>75</sup> Müller E., *Theologia Moralis*, Wien 1918<sup>o</sup>, III, n. 479—485.  
Borowski A., dz. c., 93.

<sup>76</sup> Kan. 2357, 2358.

§ 5. *Wiek kanoniczny.*

A. *Dane historyczne.* Prawo dawne jest zebrane przeważnie w przepisach Soboru Trydenckiego, choć i dawniejsze źródła prawne zagadnienie wieku kanonicznego do święceń omawiają. Np. Synod Neocezarejski w rozdziale 11 domagał się dla kapłaństwa i biskupstwa ukończonych lat 30, choć do kapłaństwa w trudniejszych okolicznościach wystarczał i wiek 25 lat.<sup>77</sup>

Sobór Trydencki do tonsury nie określił dokładnie wieku, ale dopuszczając doń nawet dzieci domagał się wyraźnie znajomości podstawowych prawd wiary, umiejętności czytania i pisania, a więc wymagał *usum rationis*, czyli przynajmniej siedmiu lat skończonych (przy czym lata liczono według rachuby rzymskiej).<sup>78</sup>

Również co do minorytów nie ustalono w dawnym prawie granicy wieku, jednakże w praktyce stosowano opinię papieża Benedykta XIV, czyli udzielano niższych święceń po 7 roku życia do 14 włącznie, zwłaszcza, że Sobór Trydencki żądał znajomości łaciny.<sup>79</sup>

Do subdiakonatu Sobór Trydencki żądał 22 roku zaczętego, do presbiteratu 25 r., do diakonatu 23 r. zaczętego, a wreszcie do biskupstwa żądano „*aetas matura*”.<sup>80</sup>

Wyrażenie „*aetas matura*”, gdy chodzi o wiek kanoniczny do biskupstwa oznaczało za czasów Soboru Lateraneńskiego III w r. 1215 — ukończonych 30 lat życia.<sup>81</sup>

Wyświęconych przed czasem przepisany *ipso facto* suspendowano, aż do chwili ukazania się bulli pap. Piusa IX „*Apostolicae Sedis*” z 1867 r.<sup>82</sup>

<sup>77</sup> c. 4, 5, 6, D. LXXXVIII; Por. Many S., dz. c., n. 90.

<sup>78</sup> c. 4, L, 9 in VI; Conc. Trident., s. 23, c. 4, de ref.

<sup>79</sup> Conc. Trident., s. 23, c. 4, de ref.

<sup>80</sup> Tamże, can. 12; Por. Many S., dz. c., n. 94; Scherer I., *Handbuch des Kirchenrechtes*, Graz 1886<sup>2</sup>, § 68, IV, 1; Bączkowiec-Baron-Stawinoga, dz. c., II, n. 73 — podaje 24 r. zaczęty, gdy chodzi o diakonat.

<sup>81</sup> Many S., dz. c., n. 86.

<sup>82</sup> C. I. C., *Fontes*, III, n. 552.



Jednakże o nieprawidłowości z tego tytułu nigdy mowy nie było.<sup>83</sup>

### B. *Dane kanoniczne.*

a) Kodeks prawa kanonicznego wprowadził pewne zmiany w dotychczasowych przepisach co do wieku święceń.

I tak, gdy chodzi o tonsurę i święcenia mniejsze Kodeks nie podaje jasno określonej granicy wieku, ale łączy tę sprawę pośrednio z czasem studiów teologicznych w kan. 976, § 1, w którym zabrania laikom i zakonnikom udzielać pierwszej tonsury przed rozpoczęciem studiów teologicznych<sup>84</sup>.

b) Natomiast dokładnie określa prawo kanoniczne bezpośrednio i pośrednio wiek kanoniczny do święceń wyższych, a czyni to w następujących słowach: do subdiakonatu żąda Kodeks ukończonych 21 lat życia, do diakonatu 22 lata życia skończonych, do presbiteratu 24 lat życia, a wreszcie do biskupstwa 30 lat, przyczym wiek liczy się według zasady określonej przez kan. 34, § 3, n. 3, to znaczy rok kończy się z upływem daty urodzenia.<sup>85</sup>

Kodeks ustala granicę wieku także pośrednio w zależności od lat studiów, kiedy to pozwala na udzielanie subdiakonatu po skończonym 3 roku teologii, diakonatu po rozpoczęciu 4 roku, a presbiteratu w połowie 4 roku teologii.<sup>86</sup>

c) Dyspensa od wieku wymaganego do święceń jest dopuszczalna; prośbę należy kierować do Stolicy św., o ile ordynariusz odnośny nie posiada indultu od Stolicy Apost. Bardzo rzadko jednak udziela się dyspensy od subdiakonatu. Częściej zaś dyspensuje się od diakonatu i presbiteratu, naturalnie, jeśli zachodzą dostateczne przyczyny, jak np. brak kapłanów.

Dyspensy udziela się zwykle od brakujących 12 lub 13 miesięcy, a nawet od 18 do 20 miesięcy, nigdy jednak do 21. Biskupi na mocy indultu dyspensują od wieku wymaganego do kapłaństwa w granicach jednego roku. Wyświęcony przed

<sup>83</sup> Gasparri P., dz. c., I, n. 202, 484.

<sup>84</sup> Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 219; Cappello F., dz. c., II, n. 407.

<sup>85</sup> Kan. 975, 976.

<sup>86</sup> Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 219.

przepisanym czasem bez dyspensy zaciąga ipso facto suspensę od otrzymanego święcenia<sup>87</sup>.

## § 6. Wiedza.

### A. Dane historyczne.

Już w Starym Testamencie Pan Bóg żądał przez usta proroka Ozeasza wiedzy, gdy groził odrzuceniem za zaniedbanie umiejętności.<sup>88</sup> Również przez usta Malachiasza Bóg wzywa, aby wargi kapłańskie strzegły umiejętności<sup>89</sup>.

Także Nowy Testament, szczególnie przez usta św. Pawła Ap. i św. Piotra, kładzie ogromny nacisk na potrzebę wiedzy u duchownych.<sup>90</sup>

W dawnym prawie kościelnym pod względem wymagań co do zakresu wiedzy potrzebnej kandydatom do przyjęcia poszczególnego święcenia panowała różnorodność, zależnie od prowincji kościelnej; niemniej troską Kościoła było zawsze podniesienie wiedzy u kleru.<sup>91</sup>

Jedno jest jednak pewne, a mianowicie, że, jako minimum wiedzy dla kandydatów do tonsury Sobór Trydencki domagał się znajomości podstawowych prawd wiary, umiejętności czytania i pisania.<sup>92</sup>

Natomiast od minorytów Sobór żądał znajomości łaciny, od subdiakonów i diakonów znajomości łaciny, języka ojczystego, a także obowiązków wynikających z przyjętych święceń.<sup>93</sup>

Sobór żądał od presbiterów także znajomości prawd wiary, które mieli wykładać wiernym, nadto znajomości administra-

---

<sup>87</sup> Kan. 2374; Cappello F., dz. c., II, n. 407.

<sup>88</sup> Oz. IV, 6;

<sup>89</sup> Malach. II, 7.

<sup>90</sup> I Tym. III, 2; IV, 15; I Piotr. III, 15.

<sup>91</sup> *Enchiridion Clericorum*, n. 288, 300, 308, 319, 324, 328, 337, 344, 367, 369, 601, 615, 749, 744.

<sup>92</sup> Conc. Trident., s. 23, c. 4, de ref.

<sup>93</sup> Tamże, can. 13.

cji św. Sakramentów, przyczym uprzedni egzamin miał stwierdzić przyswojenie tych umiejętności przez kandydatów.<sup>94</sup>

Zrozumiałe, że Sobór Trydencki wskazał tylko minimum wiedzy, pozostawiając biskupom wydanie przepisów szczegółowych w tej materii. Zresztą Sobór nakazał, aby wszyscy biskupi w swych diecezjach zakładali seminaria dla kleryków, oczywiście w pierwszym rzędzie dla duchowego i umysłowego rozwoju młodzieży duchownej.<sup>95</sup>

Dekret Soboru trydenckiego długo nie wchodził w życie, dopiero w 18 wieku przy praktycznej inicjatywie św. Wincen-tego a Paulo zaczęto powszechnie zakładać seminaria mniejsze i większe.

Zawsze też biskupom stawiano wymagania, albowiem ża-dano od nich znajomości teologii i prawa kanonicznego niezbędnych do kierowania diecezją.<sup>96</sup> Sprawdzianem zaś tej wiedzy biskupa nominata miała być z reguły uprzednia jego promo-cja na doktora lub licencjata czy magistra w teologii albo w prawie kanonicznym. Takim sprawdzianem mogło być i za-świadczanie jakiejś akademii, które stwierdzałoby uzdolnienie nominata do nauczania drugich.<sup>97</sup>

Z tych też względów już od czasów papieża Grzegorza XIV 1591 r. biskupa nominata poddawano egzaminowi.<sup>98</sup>

Trzeba przyznać obiektywnie, iż Stolica św. bardzo często dawała wyraz swej głębokiej troski o należyty pod każdym względem rozwój umysłowy duchowieństwa, zwłaszcza kapła-nów i biskupów. Dość wspomnieć tu cytowanego wyżej Grze-gorza XVI, który w liście ap. „*Catholicae religionis*” z 8.IV. 1834 r. wyraźnie domagał się, aby „*ecclesiastici viri... verum doctrinae laude elucerent et crescerent in scientia Dei*”<sup>99</sup>;

<sup>94</sup> Conc. Trident., s. 23, c. 14, de ref.; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 220.

<sup>95</sup> Conc. Trid., s. 23, c. 18, de ref.; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 220.

<sup>96</sup> Conc. Trident., s. 5, c. 2, de ref.; s. 22, c. 2, de ref.;

Uwaga! Pierwsze Seminaria Duchowne w Polsce powstały na Ziemi Warmińskiej i we Włocławku w 16 wieku.

<sup>97</sup> Tamże, s. 22, c. 2, de ref.; Cappello F., dz. c., II, n. 416.

<sup>98</sup> Many S., dz. c., n. 89; Cappello F., dz. c., II, n. 416.

<sup>99</sup> *Enchiridion Clericorum*, n. 280—283.

wspomnieć również należy list tego samego papieża „Cum maxima” z dn. 31 marca 1844 r.<sup>100</sup>, list Piusa IX „Qui pluribus” z dn. 9 listopada 1846 r.<sup>101</sup>, list Piusa IX „Amantissimus humani generis”<sup>102</sup>, list Leona XIII „Aeterni Patris”<sup>103</sup>, „Etsi nobis”<sup>104</sup>, „Benevolentiae caritas”<sup>105</sup>, „Plane quidem intelligis”<sup>106</sup>, „Officio Sanctissimo”<sup>107</sup>, „Providentissimum Deus”<sup>108</sup>, list św. Piusa X, „Acerbo nimis”.<sup>109</sup>

Jeśli zaś chodzi o wiedzę zakonników — kandydatów do święceń, to dekret św. Kongregacji biskupów i zakonników „Auctis admodum” z dnia 4.XI.1692 r.<sup>110</sup> w następujących słowach jej potrzebę i zakres ujął: profesji z zakonów i zgromadzeń, jako kandydaci do święceń muszą przedłożyć zaświadczenie, że ukończyli choć jeden rok teologii przed przyjęciem subdiakonatu, dwa lata przed diakonatem, a trzy lata przed presbiteratem.

Przepis ten został jeszcze rozszerzony dekretem św. Kongregacji zakonników z dnia 7 września 1909 r.: „In articulo sexto decreti Auctis”.<sup>111</sup>

Na mocy tego dekretu do kapłaństwa potrzeba koniecznie 3 lat nauki teologii, całe zaś studia mają trwać 4lata, przyczym rok studiów ma obejmować 9 miesięcy i ma kończyć się egzaminem.<sup>112</sup>

Ponadto dekret żądał od zakonników ukończenia studiów gimnazjalnych, przed dopuszczeniem do nowicjatu. Jeśli ktoś

100 Tamże, n. 300. Tamże, II, 960.

101 C. I. C. Fontes, II, 813—815.

102 Tamże, II, 960.

103 Tamże, n. 136—150.

104 *Enchiridion Clericorum*, n. 431.

105 Tamże, n. 436.

106 Tamże, n. 461.

107 Tamże, n. 475.

108 C. I. C. Fontes, III, 310, 417, 427.

109 Tamże, III, 650.

110 C. I. C., Fontes, IV, n. 2020.

111 AAS, 1 (1909), 701, ns.

112 AAS, 3 (1911), 181.

nie miał 4 klas skończonych, wówczas potrzebował dyspensy Stolicy Apostolskiej.<sup>113</sup>

### B. Dane kanoniczne.

Kodeks Prawa Kanonicznego pośrednio wskazuje na zakres wiedzy niezbędnej dla kandydatów do tonsury<sup>114</sup>. Natomiast do subdiakonatu żąda Kodeks ukończenia 3 lat teologii, do diakonatu rozpoczęcia 4 roku teologii, a do presbiteratu połowy 4 roku teologii.<sup>115</sup> Przyczym studia teologiczne mają być odbyte w instytucjach kościelnych zwanych seminariami lub wydziałami teologicznymi. Wyświęceni na kapłanów w połowie 4 roku teologii nie mogą pełnić obowiązków duszpasterskich, chyba tylko ad casum.<sup>116</sup>

Niezależnie od przepisów zawartych w kan. 1364, a omawiających zakres studiów w niższych seminariach, Kodeks domaga się od kandydatów do święceń po myśli kanonu 1365, § 1 odbycia dwuletniego kursu filozoficznego.<sup>117</sup> Na kurs ten ma złożyć się filozofia ścisła i nauki pokrewne.

Według listu św. Kongregacji Kosystorialnej z roku 1912<sup>118</sup>, a także według Instrukcji Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów z 1920 r.<sup>119</sup> nauki pomocnicze mają obejmować apologetykę, pogłębienie studiów języków klasycznych i ojczystego, wyższą matematykę, historię powszechną, przyrodę, fizykę i chemię. Poza filozofią alumni mają wysłuchać 4-letniego kursu teologii, która obejmuje dogmatykę, moralną, Pismo św., historię kościelną, prawo kanoniczne, śpiew kościelny, pastoralną, praktyczne ćwiczenia katechetyki, szafarstwo św.

---

113 Tamże. Por. AAS, 1 (1909), 701.

114 Kan. 976, § 1.

115 Kan. 976, § 2.

116 AAS, 16 (1923), 549.

117 C. I. C. *Fontes*, III, n. 136—150; Por. *Enchiridion Clericorum*, n. 597.

118 AAAS, 4 (1912), 491—498.

119 *Enchiridion Clericorum*, Romae 1938, 1080—1116.

sakramentów praktycznie, jak np. słuchanie spowiedzi św., spowiadanie chorych, asystowanie przy umierających.<sup>120</sup>

Ponadto w skład kursu teologii wchodzi studium teologii życia wewnętrznego (ascetycznej i mistycznej) w formie specjalnych wykładów, względnie w formie konferencji głoszonych przez ojca duchownego, przynajmniej raz tygodniowo.<sup>121</sup>

Wskazane jest również studium socjologii, kościołów i ludów wschodnich, czyli teologii wschodniej. Jeżeli nie można tego zagadnienia omówić w formie oddzielnego przedmiotu, tedy powinno się przynajmniej przerobić dany materiał przy wykładach apologetycznych, lub dogmatycznych (teologia porównawcza) specjalnie w zakresie dogmatów Trójcy św., Niepokalanego Poczęcia NMP, czyśćca, nieomyłności i prymatu papieża.

Przy wykładach liturgicznych wskazane jest również omówić różnice w obrządkach katolickich; zaś przy historii kościelnej należy omówić dokładnie dzieje 7 Soborów powszechnych, a nade wszystko działalność Stolicy św. w sprawie nawiązania jedności z Kościołem Wschodnim.<sup>122</sup>

Osobna konstytucja apostolska „*Divini cultus*” z dnia 20 grudnia 1928 r.<sup>123</sup> domaga się od kandydatów w seminariach świeckich i zakonnych, znajomości śpiewu gregoriańskiego i muzyki św., wskazana jest również znajomość polifonii muzyki organowej.

Jeżeli zaś chodzi o metodę studiów filozoficznych i teologicznych, to Kodeks, a za nim Pius XI w swej encyklice „*Studiorum ducem*” z dn. 29 czerwca 1923 r.<sup>124</sup>, poświęconej pogłębieniu kultu i wiedzy św. Tomasza z Aquinu w Kościele —

<sup>120</sup> Kan. 1365, § 2, 3; AAS, 18 (1926), 453; 22 (1929), 146—148.

<sup>121</sup> Tamże.

<sup>122</sup> AAS, 22 (1930), 146—148; Por. AAS, 28 (1936), 5—53; Ex Litt.

<sup>123</sup> AAS, 21 (1929), 33—41.

Encycl. „*Ad catholici Sacerdotii*”, 20 dec. 1935; *Enchiridion Clericorum*, n. 1379—1399.

<sup>124</sup> AAS, 15 (1923), 309, ns.

poleca stosować metodę, naukę i zasadę św. Tomasza przy wyjaśnianiu zagadnień filozoficzno-teologicznych.<sup>125</sup>

Natomiast gdy chodzi o organizację studiów kościelnych wyższych, to na nowo, w sposób odpowiadający współczesnemu stanowi wiedzy i metod badań naukowych przeprowadziła to konstytucja Piusa XI „Deus scientiarum Dominus” z dnia 24 marca 1931 r.<sup>126</sup> łącznie z rozporządzeniem św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów z dnia 12 czerwca 1931 r.<sup>127</sup>

Osobny zaś dekret Kongregacji Konsystorialnej z dnia 30 kwietnia 1918 r. omawia łącznie z kan. 1380 studia duchownych świeckich na uniwersytetach państwowych.<sup>128</sup> Odtąd wolno wysyłać na tego rodzaju studia tylko kapłanów, natomiast nigdy kleryków.

Niezależnie od omówionego wyżej zakresu wiedzy, niezbędnej dla kandydatów do święceń, każdy z nich, według kan. 996 ma złożyć oddzielny egzamin z wiadomości o święceniu, które ma przyjąć; ci, którzy przystępują do święceń wyższych mają nadto złożyć egzamin z pewnych traktatów teologicznych, według uznania biskupa.<sup>129</sup>

Tyle, gdy chodzi o studia i wiedzę duchownych świeckich. Studia zaś obecne zakonne normuje konstytucja Piusa XII „Sedes Sapientiae”, z dnia 31 maja 1956 r.<sup>130</sup>, łącznie ze statutami generalnymi ogłoszonymi przez św. Kongregację dla spraw zakonnych z dn. 7 lipca 1956 r.<sup>131</sup>

<sup>125</sup> Motu Proprio św. Piusa X „Doctoris Angelici” z dnia 29, V, 1914. AAS, 6 (1914), 336; Por. AAS, 6 (1914), 386; AAS, 14 (1922) 449. AAS, 16 (1914), 336; Por. AAS, 6 (1914), 386; AAS, 14 (1922) 449. AAS, 16 (1924), 133; *Pamiętniki Zjazdów Zakładów Teologicznych w Polsce od 1921 r.*

<sup>126</sup> AAS, 23 (1931), 241.

<sup>127</sup> AAS, 23 (1931), 263.

<sup>128</sup> AAS, 10 (1918), 237; Kan. 1380.

<sup>129</sup> Kan. 996, § 2 i 3.

<sup>130</sup> AAS, 48 (1956), 354.

<sup>131</sup> Na szczególną uwagę zasługuje w konst. „Sedes Sapientiae” art. 42, który unieważnia rok szkolny, jeżeli alumn nawet z przyczyny choroby opuścił wykłady w okresie 3 mies. Konst. kładzie nacisk na pogłębienie wiedzy filoz.- teol., którą rozciąga także na 6 lat.

## § 7. Przyjęcie poprzednich święceń.

(Kan. 974, § 1, n. 5)

Kodeks domaga się, aby poszczególnych święceń udzielano stopniowo zaczynając od pierwszej tonsury. Prawodawca kościelny bowiem pragnie uniknąć udzielania święceń z przeskokami, czyli z pominięciem jakiegoś stopnia (*per saltum*).<sup>132</sup>

## A. Dane historyczne.

Zwyczaj stopniowego udzielania święceń był znany już w dawnym Kościele, jak świadczą Synody wieku IV, list papieża Syrycjusza do biskupa Tarragony w 385 r., list papieża Innocentego I do Feliksa biskupa Nocery<sup>133</sup>. Terminu „*per saltum*” użył pierwszy Gracjan.

Zabraniano opuszczenia nie tylko święceń wyższych, ale i niższych, choć w razie udzielenia święceń wyższych z pominięciem niższych, uważano je za ważne udzielone.

Podobnie uważano za ważny diakonat z pominięciem subdiakonatu, czy presbiterat z pominięciem diakonatu.

Niemniej już przed wydaniem bulli „*Apostolicae Sedis*” z 1869 r. za przyjęcie święcenia „*per saltum*” nakładano suspensę od sprawowania opuszczonego święcenia. Ponadto suspendowany nie mógł przyjąć wyższego czy niższego święcenia.

Duchowny, który ośmielił się sprawować funkcję przyjętego „*per saltum*” święcenia, zaciągał nieprawidłowość „*irregularitatem*”. Dyspensy mógł udzielić ordynariusz, o ile duchowny nie wykonywał święcenia. Bulla „*Apostolicae Sedis*” zniosła suspensę, ale zostawiła zakaz wykonywania władzy święceń i pozwalała przyjąć święcenia opuszczone.<sup>134</sup>

---

<sup>132</sup> Kan. 977.

<sup>133</sup> c. 10, D. 61; c. 1, 2, D. 59; c. 29, C. XVI, q. 1; c. un. X, I, 29; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 222; Many S., dz. c., n. 111.

<sup>134</sup> c. 3, D. 77; Por. Conc. Trident., s. 23, c. 11, 14, de ref.; Schmalzgrueber F., *Jus ecclesiasticum universum*, Romae 1844, lib. V, tit. 29, n. 15; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 221; Cappello F., dz. c., II, n. 418; Many S., dz. c., n. 102—104; Gasparri P., dz. c., I, n. 495.



### B. Dane kanoniczne.

Kodeks prawa kanonicznego postanawia, iż święcenia przyjęte „per saltum” są ważne, choć niedozwolone. Poszczególnych bowiem święceń należy udzielać stopniowo, w kolejnym następstwie. Święcenia „per salutem” są ważne; każde z nich bowiem istnieje i każde wywiera swój skutek, niezależnie od niższych, z wyjątkiem chyba biskupstwa, które zakłada koniecznie presbiterat.<sup>135</sup> Opuszczone święcenia można i nawet trzeba przyjąć, ponieważ Kościół od święceń niższych nie udziela nigdy dyspensy, zaś od święceń hierarchicznych, ustanowionych przez Chrystusa Pana dyspensy udzielić nie może.<sup>136</sup>

Duchowny, który rozmylnie (malitiose) przyjąłby święcenia „per saltum”, zaciąga ipso facto suspensę od przyjętego święcenia, a także nieprawidłowość w razie wykonywania władzy święceń.<sup>137</sup>

### § 8. Zachowanie odstępów czasu.

#### A. Dane historyczne.

Terminu „observatio interstitiorum” użył po raz pierwszy papież Gelazy w 494 r.<sup>138</sup> Oznacza zaś ów termin zachowanie odstępów czasu między jednym święceniem a drugim.

Aczkolwiek praktyka w zachowaniu odstępów czasu w różnych czasach i w różnych krajach nie była przez dłuższy czas ujednostajniona, to jednak już od pierwszych wieków Kościoła interstitia na mocy prawa powszechnego oraz drogą zwyczaju zostały przyjęte. Pewne kanony w tej materii podaje już Sobór

---

Schmalzgueber F., *Jus ecclesiasticum universum*, Romae 1833, lib. V, tit. 29, n. 15; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 221; Cappello F., dz. c., II, n. 418; Many S., dz. c., n. 102—104; Gasparri P., dz. c., I, n. 495.

<sup>135</sup> Kan. 977; Cappello F., dz. c., II, n. 417; Bober P., j. w.; Baczkowicz-Baron-Stawinoga, dz. c., II, n. 75.

<sup>136</sup> Cappello F., dz. c., II, n. 417.

<sup>137</sup> Kan. 985, n. 7; 2374.

<sup>138</sup> c. 9, D. 77.

Nicejski w 325 r. potem papież Syrycjusz w r. 385, papież Zozym w 418 r.<sup>139</sup> Praktyka dawnych wieków została ujednostajniona przez Sobór Trydencki. Według zaś postanowień tego Soboru między przyjęciem tonsury a ostiariatem nie przestrzegano interstitiów, zatem oba święcenia można było przyjąć tego samego dnia. Między poszczególnymi święczeniami niższymi Sobór Trydencki nakazał przestrzegać przerwy czasu, ale nie określił jej dokładnie; nadto pozwolił biskupom dyspensować. Biskup zatem mógł w jednym dniu udzielić wszystkich niższych święceń.<sup>140</sup>

Między akolitatem a subdiakonatem przerwa trwała jeden rok, między subdiakonatem a diakonatem również jeden rok, podobnie między diakonatem a presbiteratem przerwa trwała jeden rok. Nie wymagano natomiast interstycji między presbiteratem a episkopatem.

Czas oczekiwania na następne święcenia mógł biskup skrócić, o ile konieczność lub pożytek diecezji tego wymagały.<sup>141</sup>

#### B. *Dane kanoniczne.*

Kodeks Prawa Kanonicznego również nie określa przerw między udzieleniem tonsury a ostiariatem, a także między poszczególnymi niższymi święczeniami, pozostawiając tę sprawę roztropnemu uznaniu biskupa. Jednakże Kodeks zdecydowanie zabrania udzielać w j e d n y m i t y m s a m y m d n i u pierwszej tonsury z jakimś niższym święceniem, albo jednocześnie wszystkich święceń niższych.

Biskup zatem może na raz udzielić tylko 2 lub 3 święceń<sup>142</sup> niższych.<sup>143</sup>

Między akolitatem a subdiakonatem przerwa ma trwać 1 rok przynajmniej; natomiast między subdiakonatem a diakonatem

<sup>139</sup> c. 1, D. 48; c. 2, 3, D. 77; c. 10, D. 61; *Many S.*, dz. c., n. 107—113;

*Wernz-Vidal*, dz. c., IV, n. 222; *Cappello F.*, dz. c., II, n. 422.  
<sup>140</sup> *Conc. Trident.*, s. 23, c. 11, 12, de ref.;

<sup>141</sup> *Conc. Trident.*, s. 23, c. 13, 14, de ref.; *Por. Many S.*, dz. c., n. 108,

<sup>142</sup> *Kan.* 978 § 3;

<sup>143</sup> *Wernz-Vidal*, dz. c., IV, n. 222.

i presbiteratem przynajmniej po 3 miesiące. Jednakże ze względu na potrzebę albo pożytek Kościoła, wolno jest biskupowi czas oczekiwania skrócić; nigdy wszakże nie może go znieść.<sup>144</sup>

Nadmienić tu należy, że przy określaniu czasokresu stosuje się zasadę podaną w kan. 32, § 2; zatem wymaga się przerwy, która trwa cały rok cywilny, albo 3 miesiące po 30 dni każdy.<sup>145</sup>

Nie wolno biskupowi tego samego dnia udzielać bez szczególnego pozwolenia Stolicy Ap. święceń niższych razem z subdiaconatem, albo jednocześnie 2 święceń wyższych.<sup>146</sup> Jeśli zaś chodzi o przerwę między presbiteratem a episkopatem, to zasadniczo takowa nie istnieje. Można by zatem dziś święcić duchownego na presbitera, a jutro konsekrować go na biskupa; jednakże na przeszkodzie stanie tu przepis zawarty w kan. 331, § 1, n. 3, który od kandydatów do godności biskupiej domaga się przynajmniej 5 lat kapłaństwa.<sup>147</sup>

Dyspensy od zachowania odstępów czasu udziela w ramach prawa kanonicznego duchownym świeckim i zakonnikom niewyjętym ich własny biskup, który daje dymisorie; natomiast wyjętym zakonnikom daje biskup właściwy do udzielenia im święceń. Biskup może, ale nie musi zdać się na decyzję przeznaczonych zakonnych, gdy chodzi o przyczyny dyspensy.<sup>148</sup>

Myślą bowiem Kościoła jest, aby przy zachowywaniu odstępów czasu między jednym święceniem a drugim duchowni ćwiczyli się w wykonywaniu przyjętych święceń i nabywali cnoty właściwe danemu święceniu.

### § 9. Tytuł kanoniczny

#### A. Dane historyczne.

Jednym z koniecznych warunków dopuszczenia kandydata do święceń wyższych jest posiadanie tytułu kanonicznego.

<sup>144</sup> Kan. 978, § 2; Regatillo E. F., *Dispensa de intersticios* — *Sal terrae*, 27 (1939), 52—54.

<sup>145</sup> Cappello F., dz. c., II, n. 419;

<sup>146</sup> Kan. 978, § 3.

<sup>147</sup> Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 223.

<sup>148</sup> Many S., dz. c., n. 167; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 223; Bączkiewicz-Baron-Stawinoga, dz. c., II, n. 76; Bober P., *Wykłady j. w.*;

## a) Uwagi wstępne.

Już św. Paweł Ap., choć własną pracą zarabiał na swe utrzymanie, to jednak przypominał wiernym obowiązek utrzymywania swych zwierzchników duchownych, chcąc oczywiście zapewnić całkowite oddanie się osób Bogu poświęconych sprawie Ewangelii. Znane są słowa św. Pawła zapisane w I liście do Koryntian: „*Nie wiecie, iż którzy w świątnicy robią, co jest w świątnicy jedzą, a którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangelię opowiadają, aby z Ewangelii żyli*”.<sup>149</sup> A jeszcze wyraźniej podkreślił tę samą myśl św. Paweł w liście do Tymoteusza: „*Albowiem... godny jest robotnik zapłaty swojej*”.<sup>150</sup>

Niewątpliwie, słowa św. Pawła Ap. stały się podstawą późniejszego ustawodawstwa kościelnego w dziedzinie przepisów dotyczących utrzymania duchownych.

Przez pierwsze trzy wieki utrzymanie duchownych spełniały chlubnie wobec duchownych gminy chrześcijańskie. Później, na skutek zapewnienia niezależności Kościoła przez edykt mediolański, a jednocześnie przy braku przepisów prawnych wiążących osoby duchowne z kościołami gmin chrześcijańskich — pojawiły się szeregi duchownych włóczęgów.

Do tego smutnego faktu dołączyło się jeszcze drugie naduzycie w postaci święceń absolutnych.<sup>151</sup>

Dlatego też już Sobór Nicejski w 325 r. celem przeciwdziałania włóczęgostwu duchownych przypominał biskupom, kapłanom i diakonom zakaz przechodzenia z jednego miasta do drugiego, a jednocześnie wkładał na nich obowiązek pozostawania przy tych kościołach, dla których zostali wyświęceni.<sup>152</sup>

<sup>149</sup> I Kor. IX, 13, 14.

<sup>150</sup> I Tym. V, 18.

<sup>151</sup> Bober P., j. w.; Por. Sieniatycki M., *Początki hierarchii kościelnej*, Lwów 1912, 12, ns.;

Zubka J., *Tytuł kanoniczny do święceń dla duchowieństwa święckiego, w szczególności tytuł służby diecezji*, Lublin 1935, 13, ns.;

<sup>152</sup> Mansi, 2, 674; c. 19, C. VII, 1. 1.

To samo uczynił Sobór Chalcedoński w 451 r.<sup>153</sup>, Lateraneński III w 1179 r.<sup>154</sup>, a potem Trydencki.<sup>155</sup>

Pierwszy z nich zakazuje święcić kapłanów, diakonów i kleryków nie przeznaczonych do kościołów miast czy wsi albo klasztorów i to pod sankcją nieskuteczności prawnej, czyli niemożliwości otrzymania urzędu kościelnego.<sup>156</sup>

b) *Geneza tytułu kanonicznego.*

Na tle wyżej przedstawionych faktów spotykamy się dość wcześnie w ustawodawstwie kościelnym z pozytywnym przepisem co do tytułu kościoła, przy którym miał pracować duchowny.

Jeśli chodzi o etymologiczne znaczenie słowa „titulus”, to pierwotnie oznaczał on jakiś napis lub ogłoszenie.<sup>157</sup> W prawie rzymskim zaś oznaczał podatek, podstawę i dowód własności, a także tabliczki, które z imieniem panującego umieszczone były na gruntach lub rzeczach państwowych.

Kto zatem mógł umieścić na rzeczy swój tytuł — miał do niej prawo, czyli rzecz była jego własnością.<sup>158</sup>

Właśnie z prawa rzymskiego nazwa przeszła do stosunków kościelnych. Kiedy mianowicie zaczęto budować kościoły umieszczano na ich ścianach tabliczki z nazwiskiem fundatora, ponieważ stanowiły one wówczas własność prywatną.<sup>159</sup>

Po 313 r. kiedy to Kościół uzyskał swobodę majątkową, na kościołach zamiast nazwisk właścicieli umieszczano wizerunek krzyża, albo imię Chrystusa dla podkreślenia, iż prawo własności do Niego należy.<sup>160</sup>

Z czasem zaczęto same kościoły nazywać tytułami, natomiast duchowni, którzy obsługiwali te kościoły otrzymywali nazwę „clerus intitulatos”.

<sup>153</sup> c. 1, D. 70; Mansi, 6, 1226.

<sup>154</sup> Mansi, 22, 220; c. 4, X, III, s.

<sup>155</sup> Conc. Trident., s. 21, c. 2, de ref.; (Mansi, 33, 125).

<sup>156</sup> Conc. Chalced., can. 6.

<sup>157</sup> Z u b k a J., dz. c., 1—5.

<sup>158</sup> Tamże.

<sup>159</sup> Tamże. Por. H i n s c h i u s P., *System des katholischen Kirchenrechts*, Berlin 1870, I, 63, ns.;

<sup>160</sup> Z u b k a J., dz. c., 29, ns.

W wieku zaś V i VI tytuł w pojęciu kościoła znalazł powszechne zastosowanie w Italii, potem we Francji, przyczym oznaczał on także środki na utrzymanie duchownego.<sup>161</sup>

c) *Powstanie tytułu beneficjum.*

Składki, jakie wierni przeznaczali na potrzeby kościoła były początkowo administrowane przez biskupa. Od wieku V dzielono je na 4 części: I część szła na utrzymanie biskupa, II część na utrzymanie kościoła, III na biednych, a IV dla duchowieństwa. Porcja jaka przypada duchowieństwu była znów dzielona na tyle części równych, ilu było duchownych.<sup>162</sup>

W wieku XI owa część przypadająca duchownym zupełnie się oddzieliła od całości majątku kościelnego. W wypadku zaś śmierci poszczególnych duchownych ich drobne części nie wracały do wspólnej masy, lecz wakowały do czasu objęcia wolnego stanowiska przez następcę. Właśnie te części nazywano beneficjami (*bene facere ad honestam sustentationem clericis*) albo prebendami.

Skoro zaś duchownych zaczęto święcić na tytuł kościoła określonego i wyznaczano im beneficjum, wówczas z biegiem czasu samo beneficjum nazywano tytułem w ustawodawstwie synodalnym w wieku XI i XII.<sup>163</sup>

d) *Powstanie tytułu patrimonium.*

Gdy Kościół w wieku XII stanął u progu swej potęgi, liczba wiernych szybko wzrastała, a z nią również liczny napływ kandydatów do stanu duchownego poważnie się wzmógł.<sup>164</sup> Z drugiej jednak strony biskupi nie rozporządzali wolnymi beneficjami i dlatego stanęli przed pytaniem na jaki tytuł należy święcić kandydatów do kapłaństwa.

Biskupi liberalni zaczęli święcić bez tytułu, ale papież Aleksander III na Soborze Laterańskim III ostro potępił tę praktykę.<sup>165</sup>

<sup>161</sup> Zubka J., dz. c., 29, ns.;

<sup>162</sup> Zubka J., dz. c., 26.

<sup>163</sup> Zubka J., dz. c., 28, ns.;

<sup>164</sup> Umiński J., *Historia Kościoła*, Lwów 1934<sup>2</sup>, I, 359; Krynicki W., *Dzieje Kościoła Powszechnego*, Włocławek 1928, I, 217.

<sup>165</sup> Mansi, 22, 220; c. 4, X, III, 5; Devoti J., *Institutiones Canonicae*, Venetiis 18274, t. I, § 9, s. 274.

Papież jednocześnie obłożył sankcją karną biskupów w formie obowiązku utrzymania wyświęconych tak długo, do póki nie uzyskają utrzymania przy kościele, przynajmniej, gdy chodzi o diakonów i kapłanów.<sup>166</sup>

Na tym samym Soborze Aleksander III zgodził się na święcenie duchownych bez tytułu beneficjum, o ile posiadali własny majątek (*patrimonium*).<sup>167</sup>

Ustawa Soboru Lateraneńskiego została także potwierdzona przez pap. Innocentego III, który pozwolił święcić duchownych niższych święceń na tytuł ojcowizny, który to termin techniczny wszedł do *Corpus Iuris*, a ściśle do Dekretalów Grzegorza IX.<sup>168</sup>

W praktyce jednak okazało się, że wprowadzenie tytułu ojcowizny miało i ujemne skutki, ponieważ duchowni niezespole- ni z żadnym kościołem zaczęli wałęsać się po świecie, albo brać się do zajęć nieodpowiednich. Dlatego Sobór Trydencki zostawił ten tytuł, ale pod warunkiem, że święceni będą tylko duchowni potrzebni lub użyteczni w diecezji, dla których zapewnione będzie nadto utrzymanie przy danym kościele.<sup>169</sup>

e) *Powstanie tytułu pensji.*

Pierwszą wzmiankę o pensji kościelnej uczynił już Sobór Chalcedoński; wypłacono ją mianowicie z ogólnych dóbr kościelnych.<sup>170</sup>

Brak jednak danych, aż do Soboru Trydenckiego dla wykazania, że tytuł pensji jest koniecznym tytułem do święceń. Prawdopodobnie tytuł pensji rozwinął się z tytułu ojcowizny, choć dopiero Sobór Trydencki wprowadził go jako prawny tytuł pomocniczy.<sup>171</sup>

<sup>166</sup> Mansi, 22, 220.

<sup>167</sup> c. 4, X, III, 5, n. 9.

<sup>168</sup> c. 23, X, III, 5; Many S., dz. c., n. 134; Zubka J., c., 60, ns.;

<sup>169</sup> c. 45, X, III, 5, 3; Zubka J., dz. c., 65.

<sup>170</sup> Van Espen B., *Ius Ecclesiasticum Universum, Coloniae Agrippinae* 1729, p. 2, c. 1, 220.

<sup>171</sup> Conc. Trid., s. 21, c. 2, de ref.;

Zaś pod słowem pensji prawodawca kościelny rozumie prawne i bezpieczne przekazywanie dochodów na odpowiednie i stałe utrzymanie duchownego, naturalnie z majątku cudzego.<sup>172</sup>

Pensja ta ma być kościelna, jak chcą jedni kanoniści<sup>173</sup> w przeciwieństwie do tych, którzy opowiadają się i za świecką, byle była stała i niezmienna.<sup>174</sup>

Sobór Trydencki wprowadził tytuł pensji jako kanoniczny, tylko pod warunkiem potrzeby lub pożytku diecezji.

f) *Powstanie tytułu stołu (titulus mensae).*

Drogą prawa zwyczajowego w czasach potrydenckich, szczególnie w krajach niemieckich rozwinął się, na skutek sekularyzacji dóbr kościelnych tytuł stołu.

Polegał on na święceni duchownych na tytuł utrzymania ich przez biskupa z jego mensy biskupiej, albo z ofiar lub pensji dawanej na utrzymanie duchowieństwa, tytułem wynagrodzenia, choć częściowego za dobra kościelne.<sup>175</sup>

Kongregacja Soboru pozwoliła na używanie tytułu stołu zamiast pensji kościelnej.<sup>176</sup>

g) *Powstanie tytułu misji (titulus missionis).*

Papież Grzegorz XIII przywilejem z dnia 22 kwietnia 1579 r. udzielonym naprzód kolegium angielskiemu w Rzymie, a potem i innym — zapoczątkował tytuł misji.<sup>177</sup>

Święceni tytułem misji składali przysięgę, że przez całe życie będą pracowali pod kierunkiem Kong. Rozkrzewiania Wiary, która znów zapewni im utrzymanie.<sup>178</sup>

<sup>172</sup> Zorn P., *Lehrbuch des Kirchenrechts*. Stuttgart 1888, II, 236; Wernz F., dz. c., II, n. 92.

<sup>173</sup> Many S., dz. c., n. 12.

<sup>174</sup> Gasparri P., dz. c., I, n. 583; Wernz F., dz. c., II, n. 92, przyp. 59;

Ojetti S., dz. c., II, n. 3115; Schmalzgrueber F., dz. c., I, p. 3, tit. XI, n. 57; Zubka J., dz. c., 90.

<sup>175</sup> Zubka J., dz. c., 96, ns.;

<sup>176</sup> C.I.C., *Fontes*, VI, n. 245.

<sup>177</sup> *Magn. Bullarium Romanum, Augustae-Taurinorum 1857—1872*, VIII, 212, 451, 478.

<sup>178</sup> Coll. S. C. de Prop. Fide, Romae 1907, n. 1369.



#### h) Powstanie tytułu służby diecezji.

Zdaniem kanonistów powstanie tytułu służby diecezji da się odnieść do czasów potrydenckich, w których rozwinął się on z tytułu misji drogą zwyczaju.<sup>179</sup>

O tytule służby diecezji mówi jednak już przywilej pap. Eugeniusza IV (1437—1447) udzielony arcybiskupowi florenckiemu.<sup>180</sup>, następnie przywilej pap. Sykstusa V udzielony patriarsze weneckiemu.<sup>181</sup>

Tytuł służby diecezji znalazł szerokie zastosowanie w krajach europejskich, gdzie zniesiono dobra kościelne. Sobór Watykański opracował ten tytuł pod względem prawnym, nie zdołał go jednak wprowadzić w życie.<sup>182</sup>

#### B. Dane kanoniczne.

1. Kodeks Prawa Kanonicznego zebrał w jedną całość przepisy dotychczasowe prawie niezmienione o tytule kanonicznym, opierając się przede wszystkim na postanowieniach Soboru Trydenckiego. Dlatego też przy komentowaniu przepisów kodeksowych w tej materii należy mieć na uwadze kan. 6.

##### a) Pojęcie tytułu kanonicznego.

W znaczeniu czynnym można określić tytuł jako prawo duchownego wyższych święceń do pobierania odpowiedniego i stałego utrzymania określonego zgodnie z przepisami kanonicznymi. Natomiast w znaczeniu biernym tytuł jest to prawem przepisane zabezpieczenie stałego i odpowiedniego utrzymania duchownego wyższych święceń, albo same dochody, z których duchowny czerpie środki na swe utrzymanie.<sup>183</sup>

##### b) Konieczność tytułu.

Kanon 974, § 1, n. 7 domaga się tytułu utrzymania ale tylko dla święceń wyższych; wymaganie to jest rozciągnięte z po-

<sup>179</sup> Zubka J. dz. c., 134.

<sup>180</sup> Wernz F., dz. c., II, n. 91, przyp. 42.

<sup>181</sup> Zubka J., dz. c., 134.

<sup>182</sup> Tamże, 136; Bober P., Wykłady j. w.;

<sup>183</sup> Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 223; Zubka J., dz. c., 6, 133; S. D'Angelo, De titulo ad sacram ordinationem — Apollin., 1 (1928), 182—186.

stanowienia Soboru Trydenckiego, który pomimo przeciwnego zapatrywania kanonistów wieku XII i XIII przyjął tytuł utrzymania ograniczając konieczność tytułu dla subdiakonatu i wyżej.<sup>184</sup>

Dla wszystkich święceń wyższych wystarczy ten sam tytuł.

c) *Rodzaje i przymioty tytułu.*

Kodeks Prawa Kanonicznego żąda, gdy chodzi o święcenia kleryków świeckich, jako tytułu kanonicznego — tytułu beneficjum; natomiast zabrania tytułu ojcowizny (patrimonium), albo pensji.<sup>185</sup>

Jednakże Kodeks dopuszcza tytuły pomocnicze czyli suppletoryjne, jak np. tytuł służby diecezji.<sup>186</sup>

Wszystkie tytuły muszą posiadać następujące cechy:

a) muszą rzeczywiście zabezpieczać wyświęconego na całe życie (vere securus pro tota ordinati vita);

b) muszą rzeczywiście być wystarczające na odpowiednie utrzymanie duchownego (vere sufficiens ad congruam sustentationem).<sup>187</sup>

Należy tu podkreślić, że chodzi zawsze o tytuł prawdziwy (verus titulus), a nie fikcyjny, jaki zachodzi wtedy, kiedy faktycznie brak jest w diecezji dostatecznej ilości beneficjów lub urzędów, a mimo to biskup święci np. na tytuł beneficjum.

Ma to być również tytuł zabezpieczony na całe życie, a więc dożywotni, zatem i na chwilę choroby lub starości. Jeżeli zaś chodzi o to, by tytuł był wystarczający na utrzymanie, należy zaznaczyć, że prawodawca kościelny ma tu na uwadze nie tylko jedzenie, picie, ubranie i mieszkanie, ale także potrzeby duchowe (jak np. odpoczynek, godziwe rozrywki, książki, czasopisma itp.)

Jednakże przez dodanie słowa „eiusdem”, Kodeks ma na myśli utrzymanie tylko duchownego, a nie i jego rodziny.<sup>188</sup>

<sup>184</sup> Conc. Trident., s. 21, c. 2.

<sup>185</sup> Kan. 979 § 1; Por. Bober P., j. w.;

<sup>186</sup> Kan. 981, § 1.

<sup>187</sup> Zubka J., dz. c., 107.

<sup>188</sup> Kan. 979, § 2; Zubka J., dz. c., 107, ns.

Zrozumiałe, że wysokość sumy przeznaczony na utrzymanie duchownego będzie zależała od uznania i zarządzenia ordynariusza; ten ostatni musi jednak brać pod uwagę warunki, jakie panują w danej diecezji, a także ogólną stopę życiową, zwłaszcza osób duchownych.<sup>189</sup>

## 2. Tytuł *beneficjum* (kan. 979, § 1).

Pierwszym tytułem kanonicznym na który można, według Kodeksu święcąc duchownych świeckich jest tytuł beneficjum kościelnego. Kan. 1409 określa beneficjum jako byt prawny, ustanowiony na stałe przez kompetentnego przełożonego kościelnego; na pojęcie beneficjum składają się: urząd święty i prawo pobierania dochodów z uposażenia, które jest przywiązane do tego tytułu.<sup>190</sup>

Aby beneficjum mogło być tytułem do święceń, musi ono odpowiadać następującym warunkom:

a) Musi to być beneficjum prawdziwe, a więc kościelne, po myśli kan. 1409; zatem nie będą nim kapelanie, wikariaty parafialne, prefektury nawet etatowe;

b) Musi być aktualnie posiadane przed wyświęceniem, a zatem nie wystarcza prezenta, albo instytucja na beneficjum, musi więc być nadanie i instalacja czyli wejście w posiadanie.<sup>191</sup>

Nasuwa się tu jednak trudność, jaka pochodzi z kanonu 154, który domaga się nadawania beneficjum duszpasterskiego tylko kapłanom i to pod sankcją nieważności nadania. Co mianowicie należy zrobić np. z diakonem święconym na tytuł beneficjum, które w myśl wymagań prawa ma aktualnie posiadać. Wydaje się, że dla rozwiązania tej trudności należy przyjąć wyjaśnienie niektórych kanonistów, że mianowicie kandy-

<sup>189</sup> Kan. 979, § 2; Bober P., Wykłady na Wydz. Pr. Kan. ATK w Warszawie w latach 1953—1955.

<sup>190</sup> Kan. 1409; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 226; Cappello F., dz. c., II, n. 424.

<sup>191</sup> C.I.C., *Fontes*, V, n. 2218; Wernz F., dz. c., II, n. 92; Ojetti B., dz. c., I, n. 607.

dat może przyjąć święcenie na tytuł beneficjum pewny dopiero w przyszłości.<sup>192</sup>

c) Beneficjum ma być spokojnie posiadane (*pacifice possesum*), a więc nie zajęte przez osobę trzecią, nawet wtedy, gdy toczy się spór sądowy co do prawowierności posiadania.<sup>193</sup>

d) Beneficjum ma dostarczać dostatecznego utrzymania duchownemu, przyczym w skład dochodów beneficjalnych, które idą na utrzymanie, według opinii kanonistów włącza się dochody netto, a więc po odtrąceniu wydatków związanych z użytkowaniem beneficjum, np. podatki.<sup>194</sup>

Jeśli zaś chodzi o potrącanie ciężarów mszalnych z dochodów beneficjum, to zdania w tej materii są podzielone. Wydaje się, że racje ma św. Tomasz z Aquinu, który zabrania potrącania dochodów z fundacji mszalnych, ponieważ w wypadku choroby, beneficjant mógłby znaleźć się bez utrzymania.<sup>195</sup> Kongregacja Soboru tę sprawę pozostawia rozstrzygnięciu biskupów na terenach sobie powierzonych.<sup>196</sup>

d) Beneficjum wreszcie musi być stałe (*perpetuum*), jak tego wyraźnie domaga się kan. 1438. Nakazuje on mianowicie nadawać beneficja świeckie duchowne na całe życie beneficjanta, z wyjątkiem przeciwnego rozporządzenia aktu fundacyjnego, niepamiętnego zwyczaju, albo specjalnego indultu.<sup>197</sup>

Duchowny zatem wyświęcony na tytuł beneficjum nie może zrzec się tego tytułu, chyba, że otrzyma inny tytuł zaopatrzenia odpowiedniego.<sup>198</sup>

### 3. Tytuł ojcowizny (*patrimonium*)

Po myśli kan. 979, § 1 tytuł ojcowizny jest jednym z tytułów zastępczych tytułu beneficjum. Ojcowizna, jak to już wy-

<sup>192</sup> Zubka J., dz. c., 74.

<sup>193</sup> Conc. Trident., s. 21, c. 2, de ref.; Gasparri P., dz. c., I, n. 602; Many S., dz. c., n. 137.

<sup>194</sup> Zubka J., dz. c., 75, ns.;

<sup>195</sup> S. Thomas 2. 2, q. 100, a. 2, ad 2-um.

<sup>196</sup> C.I.C., Fontes, V, n. 3266.

<sup>197</sup> Gasparri P., dz. c., I, n. 600; Many S., dz. c., n. 137; Zubka J., dz. c., 80; Bober P., Wykłady j. w.;

<sup>198</sup> Kan. 1484, 1485.

zej wspomniano oznacza dobra własne święconego, które zdobył własną pracą, albo odziedziczył po rodzicach lub osobach trzecich.<sup>199</sup>

Dobrami tymi zarządza przeto sam duchowny, a nie Kościół. Aby jednak ojcowizna mogła stanowić tytuł święceń, musi być:

- a) prawdziwa, a nie fikcyjna;
- b) aktualnie posiadana w chwili święceń;
- c) odpowiednia, gdy chodzi o utrzymanie duchownego;
- d) oparta na pewnych dobrach, a więc na nieruchomościach ustanowionych przez akt publiczny, według formy prawnej obowiązującej w danym państwie.<sup>200</sup>

Nie można przeto do dóbr stałych zaliczyć np. stypendiów mszalnych, dochodów z prywatnych zajęć duchownego, majątku ruchomego, jak samochód, meble.<sup>201</sup>

Dobra stanowiące ojcowiznę nie mogą być sprzedane lub zniesione bez zgody biskupa i to tak długo, jak długo duchowny nie otrzyma innego tytułu na utrzymanie.<sup>202</sup>

#### 4. Tytuł pensji.

Drugim tytułem zastępczym tytuł beneficjum jest, w myśl kan. 979 § 1 tytuł pensji.

Pensja w pojęciu Kodeksu Prawa Kanonicznego oznacza stałą sumę pieniężną wypłacaną z dóbr beneficjalnych, albo innych na utrzymanie duchownemu przez duchownego lub świeckiego, czy przez inną osobę prawną.<sup>203</sup>

Może to być pensja stała, nałożona na beneficjum jako ciężar rzeczowy (onus reale), albo czasowa, czyli trwająca do święceń beneficjanta albo pensjonariusza. Obie pensje mogą stanowić tytuł do święceń, bez względu na to, czy będą one po-

199 Many S., dz. c., n. 138; Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 225; Regatillo E. F. *Sustitucion y enajenacion de titulo de patrimonio* — Sal terrae, 21 (1932), 105, ns.

200 Many S., dz. c., n. 138; Schmalzgrueber F., dz. c., t. 1, p. 3, tit. IX, n. 55; Zubka J., dz. c., s. 85—86.

201 C.I.C., *Fontes*, V, n. 2218; 2820, 2373; Many S., dz. c., n. 138.

202 Conc. Trident., s. 21, c. 2, de ref.; Wernz F., dz. c., II, n. 92; A. C., *Le titre patrimonial dans l'ordination des clerics* — Le canon., 47 (1925), 408, ns.;

203 Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 225.

chodzenia kościelnego, czy też cywilnego.<sup>204</sup> Jednakże pensja musi zawsze być: a) pewna, oparta na dobrach stałych, c) wystarczająca na utrzymanie, d) stała i niezmienna (np. w Polsce przed 1939 r. było uposażenie rządowe na podstawie art. 24 konkordatu).<sup>205</sup>

W wypadku utraty jednego z powyższych tytułów, należy postarać się o drugi, że biskup w inny sposób zaradzi odpowiedniemu utrzymaniu duchownego.<sup>206</sup>

Gdyby biskup bez indultu Stolicy św. wyświęcił bez tytułu swego poddanego świadomie, albo pozwolił na święcenie, wówczas on i jego następcy mają obowiązek łożyć na utrzymanie wyświęconego do czasu zapewnienia mu odpowiedniego tytułu utrzymania.<sup>207</sup>

W myśl zaś kan. 980, § 3 ewentualna umowa wyświęconego z biskupem co do nie żądania utrzymania — nie posiada żadnej mocy prawnej.

#### 5. *Tytuły uzupełniające.*

Dla duchownych świeckich, w wypadku braku tytułów wyżej omówionych są jeszcze dwa tytuły uzupełniające: tytuł służby diecezji i tytuł misji, jako prawo powszechnie od czasów ogłoszenia Kodeksu.

Niezależnie od warunków, jakim muszą odpowiadać, na wzór tytułów pozostałych — tytuły uzupełniające zgodnie z kan. 981 § 1 mają jeszcze posiadać następujące przymioty:

a) Uzyskuje się je przy święceniach subdiakonatu. Kandydat musi jednak uprzednio złożyć przysięgę i zobowiązać się do oddania swych sił i życia dla dobra danej diecezji lub misji.<sup>208</sup>

<sup>204</sup> Kan. 1429, § 1; Many S., dz. c., n. 142. Gasparri P., dz. c., I, n. 583.

Zubka J., dz. c., 90.

<sup>205</sup> Zubka J., dz. c., 90—93.

<sup>206</sup> Kan. 980, § 1.

<sup>207</sup> Kan. 980, § 2.

<sup>208</sup> Kan. 974, § 1, n. 7; Paventi M., *De origine iuramenti atque tituli missionis* — Commentarius pro religiosis et missionariis 23 (1942), 276—296; 24 (1943), 68—74.

b) Przedmiotem przysięgi jest obowiązek stałej służby w diecezji pod zwierzchnictwem każdorazowego ordynariusza. Formularz przysięgi przedkodeksowej był szerszy w swych wymaganiach, aniżeli wymogi Kodeksu, który w kan. 981, § 1 nie bierze pod uwagę explicite zakazu wstępowania do zakonu. Jednakże implicite mówi o nim Kodeks w kan. 542, n. 1, kiedy podaje, że klerycy, którzy zobowiązali się do pracy w diecezji nie mogą być dopuszczeni w a ż n i e do nowicjatu, jak długo trwa obowiązek wynikający z przysięgi.<sup>209</sup>

Z drugiej strony pamiętać trzeba, że zarządzenie z kan. 542 ma na uwadze tylko przysięgę czasową, a nie stałą, nie odnosi się zatem obowiązek dawny „non ingredienti religionem” do tytułu służby diecezji.<sup>210</sup>

c) Jeśli ordynariusz wyświęcił duchownego na tytuł służby diecezji, wówczas zgodnie z kan. 981, § 2, ma obowiązek udzielić mu beneficjum, lub urząd, względnie pomoc pieniężną na czas urlopu, zrzeczenia się beneficjum, albo odbywania kary kościelnej, czy niezdolności do pracy, oczywiście musi to być odpowiednie utrzymanie.<sup>211</sup>

d) Utrata zaś tytułu służby diecezji lub misji może nastąpić przez ekskardynację, wieczystą profesję, albo pozbawienie karne.

Exskardynacja może być wyraźna lub milcząca. Jeśli zaś chodzi o prawo dyspensy od przysięgi złożonej przed subdiaconatem, to przysługuje ono po myśli Kodeksu ordynariuszowi.<sup>212</sup> Za prawem ordynariusza przemawia również kan. 117, gdzie w wypadku inkardynacji do nowej diecezji duchowny składa przysięgę nową zwierzchnikowi nowemu, a zatem od dawnej przysięgi ma być zwolniony.

Utrata tytułu służby diecezji następuje też przez wieczystą profesję zakonną. Duchowny, który pragnie wstąpić do zakonu uzyskuje pozwolenie ordynariusza; jednakże należy do diecezji tak długo, dopóki nie złoży wieczystej profesji.<sup>213</sup> Dopie-

<sup>209</sup> Many S., dz. c., n. 145; Zubka J., dz. c., 156—158; Bober P., Wykłady j. w.;

<sup>210</sup> Kan. 542; 981, § 1.

<sup>211</sup> Wernz-Vidal, dz. c., IV, n. 226.

<sup>212</sup> Many S., dz. c., n. 145;

ro bowiem przez profesję wieczystą duchowny zrywa na stałe z diecezją, podpada pod jurysdykcję przełożonych zakonnych, którzy przyjmują go na tytuł profesji lub wspólnego stołu.<sup>214</sup>

Wreszcie utrata tytułu służby diecezji następuje przez pozabawienie karne w formie depozycji<sup>215</sup>, za przestępstwa wyliczone w Kodeksie Prawa Kanonicznego<sup>216</sup>, a także z degradacji.<sup>217</sup>

Przy depozycji, jeśli duchowny nie ma środków utrzymania, ordynariusz *ex caritate* może ich dostarczyć<sup>218</sup>. Obowiązek ten nie istnieje natomiast przy degradacji.<sup>219</sup>

#### 6. *Tytuł święceń dla zakonników.*

a) Dla zakonników ścisłych (*regulares*) tytułem kanonicznym do święceń jest tytuł klasztoru, zakonu, albo ubóstwo (*titulus paupertatis*).<sup>220</sup>

Przez profesję bowiem uroczystą zakonnik oddaje się na wyłączną własność zakonowi, który znów zobowiązuje się do utrzymania zakonnika. Profesi tymczasem nie korzystają z tego tytułu, chyba, że istnieje osobny indult Stolicy Apostolskiej.<sup>221</sup>

b) Dla zakonników zaś należących do zgromadzeń o ślubach wieczystych ale prostych, tytułem święceń jest tytuł wspólnego stołu zgromadzenia, z którego czerpie środki na utrzymanie.<sup>222</sup>

Natomiast zakonnicy o ślubach tymczasowych, lub zwykłych przyrzeczeniach mają tytuł *beneficjum*, *ojcowizny* lub *pensji* — podobnie, jak duchowieństwo świeckie.<sup>223</sup>

<sup>213</sup> Kan. 542, § 2, 585.

<sup>214</sup> Kan. 585, 982.

<sup>215</sup> Kan. 2303, § 1.

<sup>216</sup> Kan. 2314; 2320, 2322, 2328, 2354, 2359, 2379, 2394, 2401.

<sup>217</sup> Kan. 2303, § 1.

<sup>218</sup> Kan. 2303, § 2.

<sup>219</sup> Kan. 2304, § 2.

<sup>220</sup> Kan. 982, § 1.

<sup>221</sup> Kan. 964, n. 2.

<sup>222</sup> Kan. 982, § 2.

<sup>223</sup> Kan. 964, n. 4; 982, 93.